NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 262. ŚRODA, DNIA 7-GO LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER 7), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WIELKI TRIUMF DEMOKRATÓW

13 Polaków Zwyciężyło We Wczorajszych Wyborach w Pow. Cook

JARECKI ZWYCIĘŻA WIĘKSZOŚCIĄ 370,000 GŁ.

Schuetz i Kociałkowski Kongresmanami Ponownie; Adamowski Sędzią Miejskim; Bobrytzke Komisarzem Powiatowym; Baran Trustystem Dystryktu Sanitarnego.

Wybory wczorajsze, które dały olbrzymie zwycięstwo demokratom w całym kraju, powiększyły nasz polityczny stan posiadania o cztery nowe stanowiska. Zdobyliśmy mianowicie jednego więcej sędziego miejskiego, jednego trustysa dystryktu sanitarnego i dwóch nowych członków Legislatury stanowej. Nie jest to wielkie zwycięstwo, lecz jeżeli nie cofamy się wstecz, a zdobywamy stopniowo coraz nowe stanowiska polityczne, to znaczy, że idziemy naprzód.

Na czele listy polskich kandydatów pod względem ilości głosów, znajduje się sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, który zwyciężył swego przeciwnika republikańskiego, sędziego Hellera o przeszło 370,000 głosów. Przeciw Jareckiemu opozycja przypuściła zaciekły szturm w ostatnich dniach kampanji wyborczej i chwilami zdawało się, że zwycięstwo Jareckiego nie będzie tak olbrzymie. Okazało się, że sędzia Jarecki pomimo kampanji republikanów i pomimo nagonki wielkich pism amerykańskich ze śródmieścia, odniósł większe zwycięstwo, aniżeli w wyborach w 1930 roku, kiedy większość Jareckiego nad oponentem republikańskim wynosiła 239,892 głosy. Sędzia Jarecki jest jednym z tych demokratów, którzy zdobyli największą ilość głosów.

Nasi dwaj kongresmani p. L. W. Schuetz z dystryktu 7go i Leon Kociałkowski z dystryktu 8go zwyciężyli ponownie, bijąc łatwo swych przeciwników republikańskich.

Zdobyliśmy Cztery Nowe Stanowiska Polityczne.

Franciszek Bobrytzke został wybrany komisarzem rady powiatowej, a J. T. Baran trustysem dystryktu powiatowego.— Stanowisko w radzie powiatowej należało się nam słusznie i nie jest nową zdobyczą dla Polonji chicagoskiej, ponieważ urząd ten piastował do niedawna obecny sędzia sądu wyższego, LaBuy, który w poprzednich wyborach zrezygnował z komisarstwa, aby się ubiegać o urząd sędziego. Bobrytzke jest niejako następcą po sędziu LaBuy.

Nową zdobyczą jest urząd w Dystrykcie Sanitarnym. — Na członka tego dystryktu zdołaliśmy wybrać J. T. Barana.

Nową zdobyczą dla obywateli polskiego pochodzenia jest jeszcze jedno sędziostwo miejskie. Na urząd ten został wybrany wczoraj Stefan Adamowski. Na urzędach sądów miejskich posiadamy obecnie trzech naszych rodaków: Kaspera, Schefflera i Adamowskiego.

W senacie, wyższej izbie stanowej mamy ponownie senatora Piotra Kiełmińskiego, zaś w Izbie stanowej zdołaliśmy zdobyć dwa nowe krzesła. W izbie stanowej reprezentują nas: Jan C. Kluczyński, Franciszek G. Ring, Piotr P. Jezierny, Stanisław A. Halik, Edward J. Petlak i Benjawin S. Adamowski. Ring i Halik są nowymi posłami do Legislatury.

Demokraci Zdobyli Wszystkie Miejsca w Sądach Miejskich.

Kandydaci demokratyczni zdobyli w wyborach wczorajszych wszystkie miejsca w sądach miejskich. Sześciu dotychczasowych sędziów republikańskich, F. Haas, T. E. Ehler, Howard Haves, długoletni sędziowie miejscy i trzech innych — przegrali.

Na krzesłach sędziów municypalnych zasiedli sami demokraci. Ponownie wybranymi sędziami miejskiemi z pośród demokratów, są: M. D. Hartigan, F. M. Padden, F. Borrelli, G. E. Gorman i H. P. O'Connell.

Nowymi sędziami zostali wybrani: Stefan Adamowski, 3045 Milwaukee ave.; Eugene L. Mc Garry, 657 Roscoe ul.; Le Roy Hackett, 6043 Kenmore ave.; Joseph J. Drucker, 2000 S. Loomis ul.; Joseph B. Hermes, 5426 S. Bishop ul.; George B. Weiss, 2349 S. Clifton Park ave. i J. M. Braude, 3934 Pine Grove ave.

Na stanowiskach sędziów municypalnych posiadamy poza Adamowskim, sędziego Kaspera i sędziego Schefflera.

Demokraci na osobnym balocie sędziowskim cieszyli się wielkiem powodzeniem. Rezultat dotychczasowych wyborów wczorajszych wykazuje, że kandydat demokratyczny na urząd sędziego municypalnego, Braude, otrzymał najmniej głosów, mianowicie 187,768, a Haas, kandydat partji republikańskiej otrzymał największą liczbę głosów, 92,890, czyli, że najsłabszy kandydat demokratyczny bije prawie dwa do jednego najsilniejszego kandydata partji republikańskiej.

Adamowski należy do tych kandydatów demokratycznych, którzy otrzymali ponad 190,000 głosów, czyli, że jest dość silnym kandydatem, pomimo swego nazwiska polskiego, kończącego się na „ski".

Demokraci zwyciężyli! Stare hasła gwardzistów G. O. P. doznały sromotnej porażki. Nawoływania, ataki i apele wielkich pism ze śródmieścia nie pomogły. Naród dał całkowite zaufanie Prezydentowi Rooseveltowi i zaakceptował jego program nowego ładu.

Nowi Urzędnicy Stanu-Powiatu.

POWIAT.

Kasjer powiatowy
Robert M. Sweitzer (D)
Klerk powiatowy
Michael J. Flynn (D)
Sędzia powiatowy
Edmund K. Jarecki (D)*
Szeryf — John Toman (D)
Sędzia Spadkowy
John F. O'Connell (D)*
Klerk sądu spadkowego
Mitchell C. Robins (D)*
Klerk sądu kryminalnego
Thomas J. Bowler (D)
Powiatowy Super. szkół
Nobel J. Puffer (D)
Asesor powiatowy
John S. Clark (D)
Rada Apelacyjna
Emmett Whealan (D)
Fred W. Brummel (D)*
Dystrykt Sanitarny
James M. Whalen (D)*
Józef T. Baran (D)
George Seif (D)
Prezes Rady powiatowej
Clayton F. Smith (D)
Komisarze pow. (z miasta)
Clayton F. Smith (D)
M. F. Kavanagh (D)*
Peter M. Kelly (D)*
John E. Traeger (D)
Daniel Ryan (D)*
Elizabeth A. Conkey (D)
Fred Fischman (D)
Mary McEnerney (D)*
Fran. Bobrytzke (D)
Lucy Palermo (D)
Sędziowie municypalni
M. D. Hartigan (D)*
Frank M. Padden (D)*
Francis Borrelli (D)*
Gibson E. Gorman (D)*
Harold P. O'Connell (D)*
Stefan Adamowski (D)
Eugene L. McGarry (D)
LeRoy Hackett (D)
Joseph J. Drucker (D)
Joseph B. Hermes (D)
George B. Weiss (D)
J. M. Braude (D)
Komisarze pow. (z prowincji)
Frank J. Kasper (D)*
Homer J. Byrd (D)*
Emmet McGrath (D)*
Daniel P. Bergin (D)
W. A. Rooney (D)

MAŁE BALOTY.

Zatwierdzono bondy na $30,000,000 na zapomogę.

Uchwalono referendum konstytucyjne.

Termin 4-letni dla aldermanów zatwierdzono.

STAN.

Kasjer — John Stelle (D)
Supt. Publicz. Nauczania
John A. Wieland (D)
Trustysi Uniwersytetu
Pani Glenn E. Plumb (D)
Harold Pogue (D)
Orcar G. Mayer (D)
Kongresmani stanowi
Michael L. Igoe (D)
Martin A. Brennan (D)*
* Ponowny wybór.
(D) Demokrata.

„Nazwisko, proszę" — odezwał się jeden z klerków elekcyjnych do Prezydenta Stanów Zjedn., przychodzącego oddać swój głos we wczorajszych wyborach, w ratuszu miejskim w Hyde Park, N. Y. „Franklin D. Roosevelt" — z uśmiechem odpowiedział Prezydent wrzucając swój balot do skrzynki wyborczej. — Oczywiście, balot był demokratyczny.

REPUBLIKAŃSKA CZARNINA.



Demokraci z Jareckim na Czele Panami Pola w Powiecie Cook.

Zdobyli Większość Około 400,000 Głosów.

Większością lepiej niż 2 do 1, lista demokratyczna w powiecie Cook zdobyła każdy lokalny urząd znajdujący się na szali we wczorajszych wyborach.

Nawet nieurzędowe cyfry były dalekie od kompletnych dzisiaj rano, ale ogólne cyfry zbyteczne do zrozumienia całej pełni zwycięstwa. Demokraci nietylko zatrzymali wszystkie honory dotychczas posiadane, ale dodali kilka nowych, tak że ich wygrana była 100 procent kompletna.

Nietylko zatrzymali wielkie urzędy, ale, jak się wydaje, objęli w posiadanie każde z miejsc w wydziale powiatowym i wydziale sanitarnym, które teraz mają w swoim składzie mniejszości republikańskie. W przeszłości, republikanom zawsze udawało się przepchać kilku swoich na stosunkowo mniej ważne stanowiska.

Niebywały rekord.

Był to dzień niebywałych rekordów od początku do końca. Według niekompletnych wykazów, w powiecie oddano 1,400,000 balotów, o 200,000 więcej, niż pierwotnie obliczano.

Dzień przeszedł spokojnie i bez żadnych kłopotów poważniejszej natury. Sukces demokratyczny był pod każdym względem tak kompletny, że pierwszym komentarzem powyborczym było, że niema niemal żadnej nadziei dla jakiegokolwiek republikanina w wyborach burmistrzowskich na wiosnę, osobliwie jeżeli mayor Kelly będzie nominatem demokratycznym.

Sędzia Jarecki na czele listy.

Kandydaci demokratyczni na tykiecie powiatu Cook zdobyli urzędy większością od 350,000 do 400,000 głosów. Wszyscy czołowi kandydaci zwyciężyli większościami liczebniejszemi o blisko 50,000 niż w wyborach w 1930 i 1932.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, na którego opozycja skoncentrowała swoje ataki, zdobył większość około 370,000 głosów nad swoim oponentem, sędzią municypalnym Hellerem. W roku 1930, większość sędziego Jareckiego wynosiła 239.892.

Są wskazówki, że mimo rozwiniętej przeciw niemu zaciętej kampanji, sędzia Jarecki wygrał liczebniejszą większością, niż niektórzy z demokratów, którzy nie mieli tak ciężkiej walki.

Klerk powiatowy Robert M. Sweitzer, znany jako szampjon w ciągnięciu głosów, wygrał większością około 350,000 głosów, ale miał on jako oponenta jednego z najgroźniejszych ludzi na liście republikańskiej, skarbnika miejskiego Jamesa A. Kearnsa.

Podobnie, alderman John Toman pogrążył swojego przeciwnika, J. P. Ringley'a, większością około 290,000 głosów. Rekorder powiatowy Clayton Smith zdobył większość ponad 316,000 nad kandydatem republikańskim Nixonem na prezydenta wydziału powiatowego.

James Whalen, Józef Baran i George Seif zostali wybrani do wydziału dystryktu sanitarnego bijąc z łatwością swoich przeciwników republikańskich. Fred W. Brummel został ponownie wybrany do podatkowego wydziału apelacyjnego.

DEMOKRACI ZNACZNIE SILNIEJSI W LEGISLATURZE STANOWEJ.

Demokraci powiększyli znacznie swój stan posiadania w obu izbach ustawodawczych stanu Illinois. Według rozrzuconych raportów wyborczych, zebranych o północy, demokraci zdobyli od 80 do 90 nowych członków w Izbie i powiększyli nieco liczbę swych członków w Senacie, gdzie i tak posiadali już poważną większość.

Według dotychczasowych obliczeń, republikanie nie będą posiadali więcej jak około 65 swych członków w Izbie.

Bruce A. Campbell, przewodniczący demokratycznej organizacji stanowej, oświadczył wczoraj po otrzymaniu pierwszych rezultatów wyborczych, że 92 kandydatów demokratycznych do Izby zwyciężyło, czyli o 15 więcej aniżeli potrzeba do kontrolowania Izby i wyboru marszałka.

Kandydaci republikańscy, którzy przyrzekali, że jeżeli zwyciężą, obalą natychmiast stanową ustawę NRA — przegrali z kretesem i przyrzeczenia swoje go niebędą mogli dotrzymać. Prawo stanowe NRA zostało znacznie wzmocnione.

Kandydatury demokratów w południowych dystryktach stanu Illinois cieszyły się mniejszą popularnością, niżeli w powiatach północnych, a w szczególności w powiecie Cook.

Gub. Horner posiada obecnie potrzebną większość w Legislaturze stanowej, aby mógł z łatwością przeprowadzić programy demokratyczne.

ROOSEVELT I NOWY ŁAD ŚWIĘCĄ ZWYCIĘSTWO.

Lawina Demokratyczna Zmiotła Republikanów.

Sinclair Przegrał w Kalifornji; GOP Traci Pennsylwanję.

Nowy Ład odniósł miażdżące zwycięstwo na całym froncie we wczorajszych wyborach. Większości zdobyte przez demokratów urosły do rozmiarów prawdziwej lawiny, która zmiotła kandydatów republikańskich w całym kraju.

Dając Prezydentowi entuzjastyczne wotum zaufania, naród zapewnił mu lojalny kongres zobowiązany do popierania jego programu. Poza triumfem partji, był to zdumiewający, osobisty triumf Prezydenta.

Demokraci pozyskali conajmniej dziesięć krzeseł w senacie, utrzymali swoją siłę w izbie i zdobyli ogromną większość urzędów gubernatorskich. Kompletne listy demokratyczne wyszły zwycięsko z wyborów w wielu stanach.

Klęska Reeda ciosem dla republikanów.

Najokrutniejszym ciosem dla zmiażdżonej partji republikańskiej była klęska senatora Dawida A. Reeda, nieprzejednanego wroga Nowego Ładu, w Pennsylwanji. Niekompletne obliczenia dzisiaj rano stawiały Reeda o 300,000 głosów w tyle poza J. F. Guffy'em, demokratą, w stanie, który zwykle liczy większości republikanów na setki tysięcy głosów. Demokraci wybrali również trzech swoich kandydatów w Pennsylwanji, w tym największym przewrocie politycznym w długim szeregu lat.

Kalifornja odrzuciła Sinclaira.

Kalifornja, drugie pole zaciętej walki w kampanji, wybrała F. Merriama, republikanina, na gubernatora, odrzucając Uptona Sinclaira, socjalistę, który zdobył był nominację demokratyczną a później dostał odprawę od regularnych liderów partji. Wraz z Sinclairem przepadł jego sławny plan E.P.I.C. (End Poverty In California.)

Dawno już którakolwiek z partji posiadała taką olbrzymią większość w wyższej Izbie kongresu. Trudno będzie znaleźć miejsce dla nich wszystkich po demokratycznej stronie w senacie.

Demokraci zdawali się być pewni zatrzymania ich obecnej większości dwóch-trzecich w Izbie Reprezentantów, a może i wybrania kilku dodatkowych kongresmanów. Jeszcze kilka dni temu republikanie obliczali, że odzyskają od 50 do 70 mandatów kongresowych.

Elektorat idzie z Rooseveltem.

W niedwuznaczny sposób, elektorat odpowiedział potwierdzając na kwestję dania Prezydentowi Rooseveltowi wotum zaufania. Naród zostawił mu faktycznie wolną rękę w rozwijaniu jego programu ekonomicznego i społecznego dając mu do pomocy kongres spełniający jego życzenia.

Opozycja została tak kompletnie zmiażdżona, że nie będzie się niemal wcale liczyła w 74ym kongresie zbierającym się 3. stycznia.

Pogrom republikanów w New Yorku.

Lawina demokratyczna runęła w New Yorku, Massachusetts i New Jersey i stamtąd potoczyła się jak kula śnieżna ku zachodowi.

Gub. Herbert Lehman w New Yorku został ponownie obrany większością około miljona głosów. Senator Copeland został ponownie obrany pokaźną większością ponad oponentem republikańskim.

Były mayor James M. Curley z Bostonu, który był za Rooseveltem w 1932, zdobył urząd gubernatora w Massachusetts. Senator Walsh, demokrata, został z łatwością wybrany ponownie.

Wodzowie republikanów pobici.

Figury, które niemal się zrosły ze stolicą kraju, poszły w niepamięć polityczną. Pomiędzy niemi byli senatorzy Fess z Ohio i Fairfield z West Wirginji.

Senator Artur Robinson z Indiana, zaliczany razem z Reedem z Pennsylwanji do najzjadliwszych krytyków Nowego Ładu, poniósł klęskę. Dla Białego Domu było to prawdziwą satysfakcją.

Postępowym republikanom powiodło się dość dobrze. Senator Robert La Folette, który „leciał" jako postępowy w Wisconsin, przeszedł i jego zwycięstwo może sygnalizować rozwinięcie długo przepowiadanego ruchu niezależnej trzeciej partji krajowej.

Republikanie, uważani za filary w swojej partji, posępni i zniechęceni po wczorajszych wyborach, prawdopodobnie stracą kontrolujące pozycje w organizacji partyjnej. Liberali żądają już ich głów, jeżeli partja ma się ożywić na czas przed kampanją w 1936.

Roosevelt pchnie naprzód program.

Oczekuje się, że przy tak entuzjastycznem poparciu narodu, Prezydent Roosevelt, po powrocie do Washingtonu, nie będzie tracił czasu w formułowaniu swojego programu ustawodawczego dla nowego kongresu. Zamierza on bezwłocznie wezwać liderów senatu i Izby dla omówienia szczegółów tego programu.

Czołowe miejsce na liście zajmuje system ubezpieczenia od bezrobocia i pensyj na starość oraz ogromny program robót publicznych, który ma zdjąć miljony bezrobotnych z list zapomogowych i postawić ich przy pracy. Koszt tego projektu może przewyższyć $5,000,000,000.

Nowy Ład, który republikanie usiłowali podczas kampanji podkopać, wyszedł zwycięsko z tej próby i niesie dla całego kraju nadzieję dalszych dobrodziejstw i reform społecznych.

Do Polski—Na Gwiazdkę.

Pocztmistrz chicagoski Ernest J. Kruetgen, radzi wysyłać podarki gwiazdkowe teraz. — „Kupujcie, adresujcie wyraźnie i wysyłajcie podarki do waszych krewnych rychło", pisze pocztmistrz.

Paczki można znaczyć „proszę nie otwierać aż na Gwiazdkę". Podarki pocztą pakunkową do Polski można przesyłać po opłaceniu po 14 centów za funt. Nie można stanowczo powiedzieć kiedy podarek ten będzie doręczony adresatowi w Polsce, gdyż formalności jakie trzeba załatwić przy dostawie w kraju zagranicznym nieraz dostawę tą opóźniają. Dlatego prosi pocztmistrz, aby podarki dla waszych krewnych i przyjaciół w Polsce wysyłane były rychło.

Listy, pocztówki i gazety powinne być do Polski wysłane nie później jak dnia 12go grudnia 1934 roku. Podarki gwiazdowe wysyłajcie już teraz. Bliższych szczegółów udzielą wam na każdej substacji pocztowej lub telefonować do wydziału zagranicznego w gmachu pocztowym: — Wabash 9207, local 18.

Szybka dostawa waszych podarków gwiazdkowych krewnym i przyjaciołom w Polsce zależy w głównej mierze od szybkiego wysłania takowych tutaj. Kupujcie i wysyłajcie podarki gwiazdkowe do Polski teraz.

Nie jest unikatem!

— Więc jesteś najgorszym uczniem w klasie? Czy naprawdę niema już większego głupca od ciebie?

— Owszem jest, ale dziś nie przyszedł. Podobno chory.

Ś. p. Augustyna Bartodziej.

Nagle zmarła ś. p. Augustyna Bartodziej z domu Smętek, znana na Stanisławowie, Kantowie a przez lat 30ci na Jackowie. Dobra żona, kochająca matka, wzorowa Polka, ś. p. Augustyna Bartodziej urodzona w Gdańsku. Przybyła do Ameryki z rodzicami gdy miała zaledwie trzy lata. W Chicago przepędziła lat 60. Do szkoły św. Stanisława Kostki uczęszczała, gdzie też ślubowała. Ś. p. Augustyna Bartodziej należała do Tow. Polek św. Agnieszki, Zjednoczenia, przy parafji św. Stanisława Kostki, Bractwa Niewiast Różańcowych 1sze Drzewo, 12stej Róży, Tow. św. Teresy przy parafji św. Jacka. Ś. p. Augustyna pozostawiła w głębokim smutku męża Karola Bartodziej, dzieci, Jana, Edwarda, Mikołaja, Romana i Franciszkę, synową Cecylję, dwie siostry, Annę Kantowicz i Marjannę Grejczyk, sporo wnuków i wnuczek i jednego, prawnuka. Pogrzeb ś. p. Augustyny Bartodziej odbył się dzisiaj o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby por. 3443 Barry avenue do kościoła św. Jacka a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Niech odpoczywa w pokoju.

Z Kazimierzowa.

Komitet Połączonych Tow. w dzielnicy Kazimierzowa ma swoje miesięczne posiedzenie dziś, dnia 7go listopada, br. w sali Sokoła przy 23ciej i So. Whipple ulica, o godzinie 8mej wieczorem. Uprasza się szanowną delegację o obecność z powodu bardzo ważnych spraw. Jan A. Kornak, prezes; Jan Zychowicz, sekr.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. "Pis aller" is French for "the first shift"......			
2. A zoophilist is a lover of animals..................			
3. Sudorific means causing perspiration..........			
4. Subter is a prefix meaning over.....................			
5. The podocarp is the stem which supports the fruit of a plant..............			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

Z HAWTHORNE-CICERO.

W dniu 11go listopada każdego roku przypada uroczystość zawieszenia broni.— Dzień ten stał się świętem narodu amerykańskiego przez odniesienie zwycięstwa w wielkiej mierze wojsk Stanów Zjednoczonych. Ażeby uczcić pamięć tych, którzy brali udział w krwawych bojach i oddali swe życie za wolność narodów i cywilizację świata, Posterunek Woodrow Wilsona No. 22 P. L. W. A. urządza w dniu 11go listopada wymarsz po ulicach dzielnicy Hawthorne, począwszy o godz. 2ej po południu z przed sali Hawthorne Com., poczem wykonany będzie krótki program przy pomniku inwalidów. Uroczystość powyższa będzie poprzedzona Mszą św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej o godz. 11ej rano za zmarłych weteranów. Nadmienić wypada, że dzień 11go listopada jest nie tylko świętem amerykańskiem, lecz również i świętem polskiem. Polacy proszeni są o udekorowanie w tym dniu swych domów w barwy narodowe. Pragniemy nadmienić, że wieczorem o godz. 7:30 w ten dzień w sali Hawthorne Community odbędzie się bal militarny.

*

Niedawno temu pojawiła się notatka w jednem z pism, że już język polski w szkole wyższej Morton nie będzie więcej wykładany. Notatka ta była podana bez dokładnego zbadania sprawy. Zasięgliśmy informacji u p. Ed. Płaczka, członka zarządu Wyższej Szkoły Morton, a sprawa ta przedstawia się następująco: Od paru już lat wykładał język polski prof. Pawłowski. Z powodu tego, że obecnie jest chory, wykładał w jego zastępstwie język polski profesor Pawlicki, który zrezygnował. — Aby tę naszą placówkę utrzymać, p. Edw. Płaczek postarał się o profesora, który na punkcie naukowym przoduje wszystkim poprzednikom, pana Drechnego. Możemy więc być spokojni o język polski w wyższej szkole Morton. I nie tylko spokojni, ale zadowoleni, że język polski stanie na lepszym jeszcze poziomie naukowym, — dzięki zabiegom p. E. Płaczka.

*

W jutrzejszy czwartek, 8-go listopada, odbędzie się posiedzenie Klubu Hawthorne Ladies' Auxiliary w sali ob. St. Pilaszewskiego. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Wszystkie członkinie proszone są o przybycie, gdyż po posiedzeniu, na którem są ważne sprawy do załatwienia, odbędzie się wieczorek, a więc będą mogły spędzić także czas na przyjemnej rozrywce.

*

Przygotowania są czynione w celu urządzenia zabawy p. n. „Chrzciny u Gwizdałków", która się odbędzie w dniu 25go listopada w sali Community. Początek o godzinie 6ej wieczorem. Komitet starania czyni, aby zabawa wypadła jak najlepiej, a że dochód z niej przeznaczony jest na rzecz parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, — więc też spodziewanem jest, że należący do niej licznie udadzą się na zabawę, aby przyczynić się dobrej sprawie.

*

Odbyło się posiedzenie Osady nr. 65 ZPRK., na którem załatwione zostały rutynowe sprawy przez delegatów, a także szeroko omawiana była sprawa skautingu, którą narazie pozostawiono w zawieszeniu pod względem opłat przez Osadę za wysyłanie członków na specjalny kurs. W kwestji tej postanowiono znieść się z Głównym Zarządem organizacji i w tym celu wybrany został odpowiedni komitet, który ma ją załatwić i zdać sprawozdanie na przyszłem posiedzeniu Osady.

*

17-letnia Helena Kaczmarek, z pnr. 5233 W. 30 ul., zmarła na udar serca. Pogrzeb młodej panienki odbył się z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a po odprawieniu nabożeństwa żałobnego zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się zakład p. F. Szymański i Syn.

*

W przyszłą sobotę odbędzie się zabawa klubu p. n. „Cicero Boosters" w sali Hawthorne Community.— Prezesem klubu jest p. Michał Gniot, który służy w policji miejskiej.

*

Klub „Hawthorne Taxpayers Assn" urządza doroczną zabawę w przyszłą sobotę w sali sokolej im. Adama Osińskiego.— Prezesem jest p. Michał Tomaszkiewicz.

*

Jutro odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Posiedzenia: Dziś: Kawalerja Polska Orzeł Biały i Korpus Pomocniczy. Jutro: Dwór św. Kazimierza, Tow. Sokół Polski im. Adama Osińskiego, Klub Alumnów i Hawthorne Pomocniczy Pań; w piątek: Gwiazda na Wschodzie; w niedzielę, Tow. Leszek Biały, Tow. św. Jadwigi i Tow. Imienia Jezus; w poniedziałek: Hawthorne Busissnessmens' Ass., Tow. Rycerzy M. B. Częstochowekiej i Tow. św. Agaty; we wtorek: Tow. św. Anny, Tow. M. B. Nieust. Pomocy i Klub Maciejewski Boosters; w środę przyszłą Gmina 55ta i Klub White Eagle.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji św. Walentego: Dziś, Tow. św. Jadwigi; w sobotę Tow. św. Jerzego; w niedzielę Tow. św. Stanisława; w poniedziałek Towarzystwo Imienia Jezus; we wtorek Klub Obywatelski i w niedzielę Legjon Pań, Oddział 11-ty.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Imienia Jezus przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, w sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się członków o przybycie, gdyż są ważne sprawy. Początek posiedzenia o godz. 1ej po południu. Wiceprezesem jest p. Stanisław W. Zienty.

Nauczyli Się Gry w Szachy.

Dobrą Lekcję Dali Im Oponenci.

Szachiści polscy z klubu Polamerican Majors, przygotowujący się do serji kontestów o szampjonat miejskiej ligi; szachiści młodsi nauczyli się gry w szachy od szachistów z klubu Irving Park, którzy jako ich nauczyciele pokonali punktami 6 do 1.

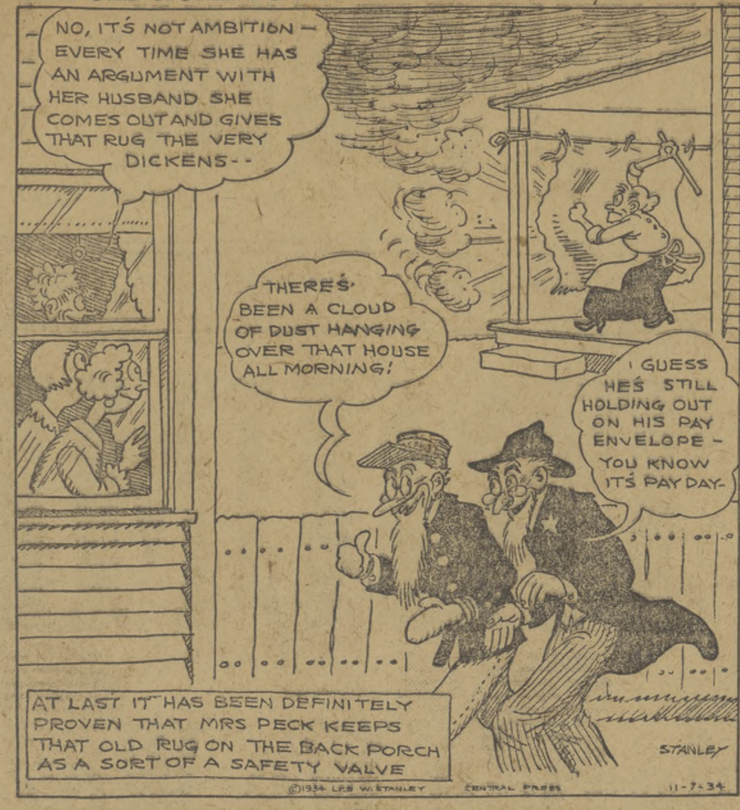
B. Migała grał jako pierwszorzędny szachista, gdy zaś E. Kołodziej, lat 13, sprawił swoim nader miłą niespodziankę. Wygrywający szachiści stanowili klub szampjońskiego kalibru, z którym nie wszyscy potrafią sobie dać radę.

Dnia 19-go listopada klub Polamerican Majors otworzył sezon w lidze miejskiej przez zmierzenie się z szachistami zawodowymi z klubu Lawson.

Do polskiego klubu szachistów wstąpili niedawno: Wójcicki, Tomara, F. Renkiewicz, E. Strugala, a honorowymi członkami zamiancwano B. Czaikowskiego, byłego szampjona szachistów chicagoskich i profesora P. Kleszcza z Kazimierzowa.

Z ostatniego kontestu raport w cyfrach taki:

Irving Park 6;	
1. E. Hall	1
2. H. Remer	1
3. Thompson	1
4. L. Kammermeir	1
5. Kayser	1
6. S. Monrad	1
7. Hocker	0
Polamerican Minors 1;	
1. T. Wiatr	0
2. S. Stolmachowski	0
3. E. Migala	0
4. H. Tomara	0
5. E. Kołodziej	0
6. C. Kołodziej	0
7. B. Migala	1



Czem Większe Członkostwo Tem Większa Będzie Nasza Siła.

W ubiegłą niedzielę w dolnej sali domu Związku Polek odbyło się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Urzędników Federalnych, przy współudziale pokaźnej liczby członków, a pod przewodnictwem prezesa p. Gabrjela Wleklińskiego. Przy tej okazji na miejscu będzie wspomnieć coś o październikowem zebraniu tejże organizacji, a na którem przemawiali sędzia powiatowy p. Edmund Jarecki i prezeska Związku Polek p. E. Napieralska.

Sędzia Jarecki mówił na temat organizacji, jako o niezbędnym czynniku w życiu naszem, wskazując jednocześnie na fakt, że Polacy poczynili w ostatnich czasach olbrzymie kroki naprzód, jak i też rozszerzyli w znacznym stopniu swój stan posiadania w instytucjach miejskich, powiatowych, stanowych i t. d.

Wracając teraz do posiedzenia listopadowego, to przyznać trzeba, iż odbyło się ono pod znakiem usilenia akcji agitacyjnej na rzecz pozyskania nowych członków do Stowarzyszenia Urzędników Federalnych.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, urzędnicy zarządu w osobach prezesa p. G. Wleklińskiego, wiceprezesa p. J. Pochowskiego, sekr. fin. p. J. Myślińskiego, skarbnika p. Stefana Wartalskiego i wreszcie sekr. prot. p. Leona Postelańczyka, — kolejno zdawali sprawozdania ze swych czynności. Trzeba przyznać, iż wszyscy bez wyjątku przyjęte na siebie obowiązki spełniają szczerze.

„Czem większe będzie członkostwo, — tem większą będzie nasza siła — nasze wpływy" — powiedział prezes p. G. Wlekliński, kładąc nacisk na te wszystkie korzyści i przywileje, jakie należenie do organizacji dać może. „Bądźmy cierpliwi — mówił dalej prezes — albowiem nieraz kilka lat weźmie zanim jakakolwiek organizacja nabierze siły i znaczenia jakie powinna mieć. Musimy ją systematycznie budować, starać się drogą osobistych kontaktów pozyskiwać coraz więcej członków".

W tym samym duchu przemawiali i inni entuzjaści ruchu organizacyjnego wśród pracowników poczty chicagoskiej jak i poszczególnych urzędów federalnych, a do nich należą p. Zygmunt Szczurek, Józef Panek, Wachowski, Kania, Tomiłło i wielu innych, a także i cały obecny zarząd stowarzyszenia urzędników polskiego pochodzenia.

„Pomyślcie sobie, co może zdziałać organizacja licząca 600 członków" — powiedział p. J. Panek, popierając wywody swych przedmówców.

„Proporcjonalna frekwencja na posiedzeniach jest bardzo dobra" — oświadczył p. Z. Szczurek, porównywując jak się dzieje w innych organizacjach.

Z kolei sprawozdania zdawali przewodniczący poszczególnych komitetów, a mianowicie p. J. Pochowski, Jan Tomczak, Z. Szczurek, Jan Roman.

Sekr. fin. p. J. Myśliński powiadomił izbę, iż on wraz z p. Z. Wiśniewskim reprezentowali stowarzyszenie na bankiecie dla cenzora Zw. N. P. mec. Świetlika, urządzonym niedawno przez Okręg XV-ty Zw. N. P.

W bieżącym sezonie karnawałowym Stowarzyszenie ma urządzić doroczną zabawę taneczną, która tym razem będzie połączona z kolacją i prawdopodobnie odbędzie się dla odmiany w śródmieściu.

Stowarzyszenie było licznie reprezentowane na obchodzie Dnia Pułaskiego, jaki się odbył w dniu 11go października w starym budynku federalnym. Tak więc organizacja ta żywo interesuje się życiem polskiem i wszelkiemi jego przejawami.—

Po wyczerpaniu wszystkich spraw jakie się na kalendarzu posiedzenie odroczono.



22,000 Aplikantów Na Małe Gospodarstwa Farmerskie.

Zgłoszenia Przewyższają 4-krotnie Liczbę Działek Ziemi.

Washington, 7. listopada. — Oddział małych gospodarstw farmersko-ogrodowych wyjawił wczoraj, że liczba aplikacyj na „subsistence homesteads" przekroczyła już cyfrę 22,000 i że nowe aplikacje napływają w proporcji 100 tygodniowo.

Otrzymane już zgłoszenia wskazują, że na każde z 5,000 małych gospodarstw farmerskich, planowanych lub znajdujących się już w stadjum konstrukcji na 40 projektach federalnych, jest czterech aplikantów.

Otrzymano nadto więcej niż 300,000 listów z prośbami o informacje od osób interesujących się tym projektem rządowym.

Wstępny wybór aplikacyj skompletowano dla trzynastu projektów obejmujących 1,800 małych gospodarstw rolnych. Projekty te są położone w Reedsville i Elkins, W. Va., Cro[illegible]ville, Tenn., Greensburg, Pa., Hattiesburg, Meridian i McComb, Ala., Three Rivers i Houston, Tex., Youngstown, Ohio, Granger, Ia., i Austin, Minn.

Cztery pierwsze projekty mają pomieścić opuszczonych górników i innych robotników przemysłowych znajdujących się na bruku w obozach górniczych i wiejskich skupiskach. Rząd daje tym ludziom zatrudnienie przy budowie domów w których potem osiądą na stałe.

Inne projekty są przeznaczone na pomieszczenie rodzin robotników pracujących częściowo lub robotników sezonowych w klasie niskiej płacy, a mieszkańcami tych osiedli będą głównie robotnicy z zakładów przemysłowych sąsiadujących z kolonjami osadniczemi.

HAUPTMANN PRÓBOWAŁ ZMIENIĆ CHARAKTER PISMA OD CZASU ZBRODNI.

Jego Nowy Adwokat Wierzy w Niewinność Klienta.

New York, 7. listopada. — Jak się tutaj dowiedziano, Bruno Hauptmann, oskarżony o zamordowanie porwanego dziecka Lindberghów, usiłował zmienić charakter swego pisma od czasu pamiętnej zbrodni.

Według jednego z wysokich urzędników policji, Hauptmann zmienił swoje pismo na długo, nim znalazł się pod podejrzeniem i fakt ten ma być wykorzystany w procesie przez prokuratorję.

Zmiana w charakterze pisma Hauptmanna jakoś uszła uwagi Alberta S. Osborna, urzędowego eksperta, jakkolwiek zaświadczył on, że listy o okup były pisane ręką Hauptmanna.

Zmiana jest osobliwie widoczna w literze „X", identycznie pisanej w listach o okup i dawniejszych p r ó b k a c h pisma Hauptmanna. Na aplikacjach automobilowych Hauptmanna z lat 1933 i 1934, litera ta nie różni się wcale od konwencjonalnego „x", podczas gdy w poprzedniej aplikacji o licencję, podobnie jak w listach o okup, litera ta przypomina raczej literę „u".

Podczas gdy władze zacieśniały swoją sprawę przeciw więźniowi, Hauptmann konferował z swoim nowym adwokatem, najętym przez jego żonę, Edwardem J. Reilly'm. Po konferencji, Reilly powiedział że Hauptmann jest „trzeźwym, rozsądnym młodym człowiekiem, który nie martwi się o nic, bo jest — oczywiście — niewinny".

Nowy Konsul Polski w Dzienniku Chicagoskim.

Jak już donosiliśmy w sobotę, do Chicago przybył i tutejszą polską placówkę konsularną objął nowy polski konsul generalny, dr. Wacław Gawroński, były polski konsul generalny w Berlinie.

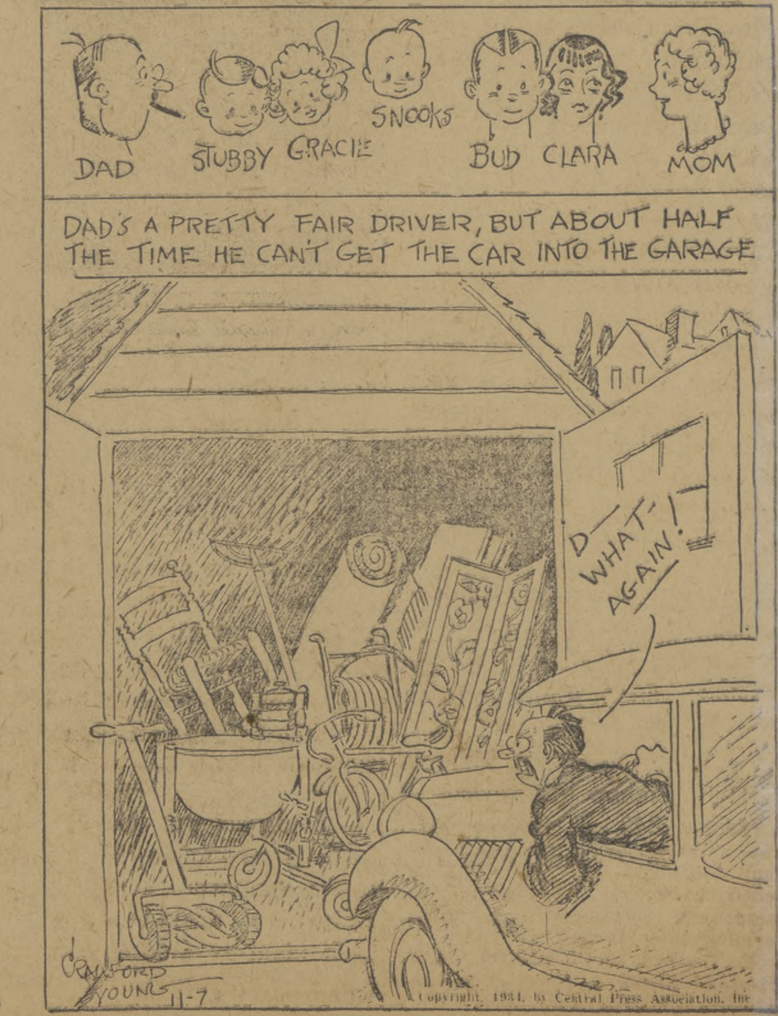
Pan Konsul Gawroński już rozpoczął urzędowanie i onegdaj w towarzystwie pana konsula dra Szygowskiego składał oficjalne wizyty w organizacjach i instytucjach polskich. Między innemi złożył Pan Konsul wizytę ks. T. Ligmanowi C. R., Zarządcy Generalnemu Dziennika Chicagoskiego, i p red. J. Przydatkowi.

Po południu ks. T. Ligman C. R. wraz z p. red. J. Przydatkiem rewizytowali Pana Konsula Gawrońskiego w konsulacie pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Z Jadwigowa.

Członkinie Tow. św. Doroty grupa 771 Z. P. R. K., przy parafji św. Jadwigi wystąpią wspólnie na bazar parafjalny w niedzielę, dnia 11go listopada. Członkinie raczą się zebrać przy wejściu wielkiej sali, o godzinie 6:30 wieczorem. — Marja Gall, prezeska; Marja Citko, sekr. prot.

Tkanki zwierzęce są to tkanki, spotykane wyłącznie w organizmach zwierzęcych: chrząstkowa, kostna, łączna, mięsna i nerwowa.



Tak Głosowano w Wardach Na Sędziego Powiatowego.

Rezultaty niekompletne wykazują jak w wardach głosowano na sędziego powiatowego:

(Ostatnia kolumna wykazuje brak precynktów).

Warda.	Jarecki	Heller	Prec.
1	9,405	1,707	8
2	3,036	4,269	68
3	1,561	1,849	55
4	6,568	4,296	39
5	6,708	6,020	51
6	9,309	6,618	33
7	7,735	5,365	48
8	7,188	4,954	39
9	8,738	3,977	24
10	7,112	3,021	16
11	13,464	2,842	13
12	10,323	3,134	15
13	10,450	3,096	28
14	12,391	2,120	13
15	11,640	2,860	24
16	8,926	4,343	30
17	6,655	3,750	41
18	10,837	5,031	19
19	4,749	5,457	36
20	7,703	6,102	10
21	14,134	2,517	6
22	12,039	2,169	12
23	14,131	2,601	11
24	12,070	2,053	20
25	8,670	3,176	10
26	7,231	1,721	20
27	13,140	3,985	15
28	8,182	4,966	17
29	10,491	3,411	24
30	10,837	4,215	28
31	8,919	2,507	25
32	11,038	2,840	13
33	8,527	3,249	25
34	9,167	5,513	19
35	3,937	2,237	32
36	6,562	3,380	37
37	7,094	4,912	46
38	8,429	3,444	37
39	6,657	4,895	34
40	8,251	5,701	24
41	7,239	4,554	35
42	3,541	1,841	35
43	3,715	2,363	27
44	4,506	2,432	38
45	4,667	1,973	44
46	4,547	3,511	39
47	6,687	4,940	44
48	6,145	4,144	38
49	5,198	5,244	49
50	5,979	4,156	43
	411,228	215,461	1,457

Sędziowie Municypalni.

Demokraci.

*Hartigan	776,748
*Padden	766,515
*Borrelli	759,515
*O'Connell	706,039
*Gorman	736,039
Adamowski	729,340
Hackett	725,165
Weiss	721,742
Braude	717,690
M'Garry	716,827
Brucker	717,121
Hermes	713,919

Republikanie.

*Haas	374,121
*Helander	346,563
*Hales	345,441
*Ehler	331,357
Byrne	324,712
*Erickson	319,650
*Elliott	319,183
Haynes	304,859
Patterson	301,392
Gladstone	290,588
Bernstein	285,562
Sharpe	283,022

*Ponownie wybrani.

Z FRANCISZKOWA.

Na Franciszkowie, w sali parafjalnej, odbywa się bazar parafjalny i dalszy ciąg tegoż bazaru odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 8go listopada. Chodzi tu głównie o poparcie bazaru przez parafjan Franciszkowa. Kto więc jeszcze nie odwiedził bazaru niech skorzysta ze sposobności i przyjdzie na bazar jutro wieczorem. — Jest tam spory zapas najrozmaitszych rzeczy do wyboru. Warto pójść na bazar spróbować szczęścia i groszem choćby najdrobniejszym przyczynić się dobrej sprawie.

*

Niedziela, dnia 11go listopada, jest specjalnie wyznaczona dla kupców i przemysłowców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nasi byznesmani okażą dobrą wolę i w pokaźnej liczbie przybędą na bazar.

Zwycięzcy we Wczorajszych Wyborach.

EDMUND K. JARECKI,
Sędzia Powiatowy.

LEONARD W. SCHUETZ,
Kongresman z 7-go Dystryktu.

LEON KOCIAŁKOWSKI,
Kongresman z 8-go Dystryktu.

STEFAN ADAMOWSKI,
Sędzia Municypalny.

BENJAMIN ADAMOWSKI,
Poseł do Legislatury.

STANISŁAW HALICK,
Poseł do Legislatury.

EDWARD PETLAK,
Poseł do Legislatury.

FRANCISZEK BOBRYTZKE
Komisarz Powiatowy.

JÓZEF BARAN,
Trustys Dystryktu Sanitarnego.

J. KLUCZYŃSKI,
Senator Stanowy.

PIOTR P. JEZIERNY,
Senator Stanowy.

ROBERT M. SWEITZER,
Kasjer Powiatowy.

CLAYTON F. SMITH
Prezes i Członek Rady Powiatowej.

JAN S. CLARK,
Asesor Powiatowy.

FRED BRUMMEL
Członek Rady Apelacyjnej.

Chór Federacji Polskich Studentów.

Pierwsze posiedzenie Chóru Federacji Polskich Studentów odbędzie się w środę, 7go listopada, w Laird House, 1838 W. Division ul., o godz. 7:30 wieczorem. Zapraszamy wszystkich członków należących do Polskich Klubów w Federacji. i młodzież uczęszczająca do wyższych szkół, gdzie nie ma zorganizowanego klubu polskiego. Komitet planuje wystawić operetkę pod dyrekcją p. R. Dreździon. A więc prosimy wszystkich o liczne przybycie. — H. Pucinska, przewodnicząca chóru.

Jeden kapłan na 200,000 mieszkańców.

Meksyk-miasto. — Stan Queretaro, zapewne najbardziej religijna sekcja w Meksyku, będzie miał w przyszłości tylko jednego kapłana katolickiego. Nowe prawo, podpisane przez gubernatora, postanawia, że będzie tylko jeden ksiądz na każde 200,000 ludności. Według ostatniego spisu ludności, w Queretaro jest tylko 221,555 dusz.

Refren jest to zwrotka, powtarzająca się w utworze muzycznym w formie jednostajnej lub mało zmienionej.

Ze Stanisławowa.

Dziś Tow. Najśw. Imienia Marji, Nr. 2. Z. P. R. K., ma swe regularne posiedzenie miesięczne, o godz. 8ej wieczorem w sali zwykłej. Uprasza się członków o przybycie gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — H. Szczodrowski, prezes; E. J. Bawełek, sekr. prot.

Chińczycy witają swojego bohatera.

San Francisco, Cal. — Cała dzielnica chińska witała entuzjastycznie gen. Tsai Ting Kai'a, sławnego obrońcę Szanghaju, który przybył tu w swojej podróży naokoło świata.

Dziękujemy Wam— Mówią Polscy Liderzy.

Zwycięstwo demokratów w mieście, powiecie i stanie przeszło najśmielsze oczekiwania. To też wczoraj w nocy pytaliśmy polskich przywódców demokratycznych, czy są zadowoleni, a przedewszystkiem czy są zadowoleni z głosowania obywateli polskiego pochodzenia, odpowiedzieli, że nietylko są zadowoleni, ale że „mało ze skóry nie wyskoczą" z nadmiaru szczęścia i radości.

Nie chcieli zwlekać ani chwili z podziękowaniem rodakom za głosowania, za poparcie znakomite, jakiego doznała partja demokratyczna ze strony obywateli polskiego pochodzenia, i gdyby polskie gazety wyszły były o 1-ej w nocy, to w nocy dziękowaliby wszystkim.

Rodacy i Rodaczki! — wołają.

„Wasza solidarność spowodowała, iż cieszymy się dzisiaj z okazji olbrzymiego zwycięstwa partji demokratycznej a z nią polskich kandydatów.

„Udowodniliście swymi głosami, iż zrozumieliście Wasz obowiązek.

„Zadokumentowaliście dobitnie i niedwuznacznie, że w całości popieracie wszystko to, co nasz Prezydent Franklin D. Roosevelt i partja demokratyczna usiłują dla nas uczynić.

„Wasza aprobata wskazuje, iż jako naród jesteśmy na dobrej drodze do lepszych czasów.

„Wiecie cośmy dotychczas uzyskali ze strony partji demokratycznej dla naszej grupy narodowościowej.

„Możemy być najzupełniej pewni i spokojni, iż dzięki Waszej współpracy we wczorajszych wyborach nietylko utorowaliśmy sobie drogę do dalszych zdobyczy, które wnet nastąpią.

„Jeszcze raz w imieniu Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej składamy Wam serdeczne dzięki.

Franciszek V. Zintak,
główny kierownik;
Max Drezmal, prezes;
W. Franciszek Walkowiak,
sekretarz.

O 4-letni Termin Dla Aldermanów Toczyła Się Zacięta Walka.

Obywatelstwo Zatwierdziło Wydanie Bondów Na $30,000,000.

Obywatele i obywatelki głosujący wczoraj zatwierdzili wydanie bondów na $30,000,000 dla celów zapomogowych.— Za tym wnioskiem podanym na jednym z małych balotów padło głosów 2 do 1 w Chicago. W innych częściach stanu głosujący wniosek ten również poparli.

Do przeprowadzenia uchwały bondowej pomogło to, że grożono podwyższeniem podatków realnościowych w razie gdyby kwestja ta upadła.

W sprawie bondów zapomogowych w 1,846 precynktach z 7,351 w stanie Illinois padło głosów 498,745 za wydaniem a 68,646 przeciw. W 1,888 precynktach stanu za konwencją w sprawie zmian konstytucji stanowej głosowało 181,018 osób, a przeciw 122,166.

Termin czteroletni urzędowania dla aldermanów chicagoskich (zmiana z dwóch na cztery lata) także spotkał się z uznaniem głosujących i jak podaje raport w 1,900 z 3,127 precynktów w mieście za zmianą tą głosowało 316,427 osób, a przeciw 278,419.

Kwestję prohibicyjną wczoraj załatwiono w ośmiu wardach chicagoskich przez balotowanie. — W dzielnicy Austin, gdzie „mokrzy" i „susi" od kilku tygodni prowadzili zaciętą kampanję, „mokrzy" wygrali.

Na południowej stronie miasta jednak wygrali „susi".

Za i przeciw prohibicji w wardach tych głosowano jak następuje:

Warda	Prec.	Susi	Mokrzy
36	28	160	127
36	29	106	285
36	42	174	109
36	45	87	240
36	46	142	249
36	47	152	261
37	37	135	194
37	55	158	220
37	59	125	260

Dzielnica Hyde Park zapewne wróciła do „suchych" obywateli. Głosowano tam w tej sprawie tak:

Warda	Prec.	Susi	Mokrzy
6	12	104	177
6	13	176	129
6	19	173	139
6	22	123	99
6	26	75	170
8	46	170	114
8	47	266	132
8	48	183	160

Dystrykt Fernwood, w dziewiątej wardzie, chce również pozostać „suchym". Tam głosów w tej sprawie padło jak następuje:

Warda	Prec.	Susi	Mokrzy
9	2	184	112
9	3	144	95
9	4	171	103
9	5	194	96
9	6	147	101
9	31	356	332

Najwyższy Sąd Podtrzymał Akt o Kontroli Mlecznej.

Małe mleczarnie bezsilne wobec wielkich.

Washington, 7. listopada. — Prawo stanów do oznaczania minimalnych cen mleka zostało podtrzymane przez najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych.

Sąd jednomyślnie podtrzymał ważność nadzwyczajnego prawa o kontroli mlecznej w New Yorku oświadczając, że tam, gdzie mniejsze jednostki byznesowe „nie są w stanie dotrzymać kroku silniejszym" przy zastosowaniu praw odrodzeniowych, sąd nie może interwenjować.

Sędzia Cardozo wydał opinję trybunału w sprawie Hegeman Farms Corp., hurtownej firmy mleczarskiej, która zarzuciła, że ustanawianie cen mleka spowodowała szkodę i stratę równającą się konfiskacie.

Ktoś za Nich Głosował.

Strażnicy Pozbawieni Byli Głosu.

Antoni Drabik i Ryszard Carlson, dwaj członkowie straży nadbrzeżnej ze stacji w Jackson Park wczoraj udali się do lokalu wyborczego pnr. 6843 Oglesby ave., aby tam głosować. Jestto lokal wyborczy 12 precynktu w 7ej wardzie.

„Wy nie możecie ponownie głosować", powiedziano obu stróżom. „Nasze książki wykazują, że wszyscy członkowie straży nadbrzeżnej już głosowali."

Drabik i Carlson widzieli na własne oczy raporty i przekonali się, że ktoś za nich głosował. Z listy uprawnionych do głosowania, a którzy już głosowali skreśleni tam byli także strażnicy: Kenneth Gibson, który rok temu przeniesiony był na stację w Grand Marais, Mich.; Henryk E. Kostki, który zmarł w miesiącu sierpniu; H. E. Deneau, który znajduje się w szpitalu rządowym od d. 1go listopada; Franciszek F. Petoski, który podobnie jak Drabik i Carlson, dowiedział się w lokalu wyborczym, że „już głosował", choć sam twierdzi, że poraz pierwszy do lokalu tego przybył.

Wybrano Ich Kongresmanami Ze Stanu Illinois.

1. Arthur W. Mitchell (D.).
2. Raymond S. McKeough (D.)
3. *Edward A. Kelly (D.)
4. *Harry P. Beam (D.)
5. *A. J. Sabath (D.)
6. *Thomas J. O'Brien (D.)
7. ***Leonard W. Schuetz (D.)**
8. ***Leo Kociałkowski (D.)**
9. James Mc Andrews (D.)
10. David B. Moloney (D.) lub E. Church (R.)
11. Chauncey W. Reed (R.) lub James A. Howell (D.)
12. *John T. Buckbee (R.)
13. *Leo E. Allen (R.)
14. *Chester Thompson (D.)
15. *J. Leroy Adair (D.)
16. *Everett M. Dirksen (R.)
17. *Frank Gillespie (D.) lub L. C. Arends (R.)
18. *James A. Meeks (D.) lub Elmer A. Taylor (R.)
19. *Donald C. Dobbins (D.) lub Charles H. Fletcher (R.)
20. Scott W. Lucas (D.)
21. Harry H. Mason (D.)
22. *Edwin M. Schaefer (D.)
23. *William W. Arnold (D.)
24. *Claude V. Parsons (D.) lub James V. Heidinger (R.)
25. *Kent E. Keller (D.)

*Ponownie wybrani.

Kolejowy akt pensyjny przed najwyższym sądem.

Washington. — Prok. gen. Cummings dał upoważnienie do wniesienia bezzwłocznie apelacji od decyzji najw. sądu Dystryktu Kolumbji, uznającej kolejowy akt pensyjny za niekonstytucyjny. Z powodu ważności sprawy, rekurs pójdzie wprost do najwyższego sądu Stanów Zjedn. przez dystryktowy sąd apelacyjny.

Gorączkowe poszukiwania skarbu.

Colonia, Urugwaj. — Ten port nad rzeką Plate przeżywa obecnie gorączkę wywołaną poszukiwaniami skarbów zakopanych rzekomo w r. 1906 przez piratów Moreau'a i Molinę. Załoga z kilkuset ludzi kopie dół głęboki na 30 stóp, szeroki na 15 i długi na 900 stóp w miejscu, w którem mają spoczywać bajeczne skarby.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Insull o Kraju Urodzenia.

Jeżeli królewicz obejmuje tron po ojcu, to nie uważa się tego za rzecz nadzwyczajną. Ale gdy ten sam królewicz wyrzeka się wszystkich tytułów i praw do tronu a staje się zwykłym śmiertelnikiem, wówczas krok jest ciekawy i każdy się nim interesuje.

To samo powiedzieć można o miljonerach. Jeśli syn miljonerski dziedziczy po ojcu miljony a w niektórych razach nawet i godności — to nieciekawe. Ciekawe staje się wtedy dopiero, gdy te miljony przehula wraz z godnościami.

Ale naprawdę ciekawe musi być życie człowieka, który z niczego doszedł do miljonów, zaszczytów i godności. Takim się wszyscy interesują, wszystkie jego sprawy chcianoby poznać nietylko dlatego, że tacy ludzie zawsze imponują mniej szczęśliwym, ale także dlatego, że ci nieszczęśliwi skrycie pragną dowiedzieć się i nauczyć, jak można stać się człowiekiem bogatym i wpływowym.

Do rzędu takich właśnie ludzi ciekawym należy niewątpliwie p. Insull, którego rząd federalny sądzi dzisiaj za korzystanie z poczty dla wprowadzenia w błąd obywateli i nadużywania ich zaufania do solidności przedsiębiorstw, na których czele stał p. Insull.

W związku z toczącą się obecnie rozprawą sądową, p. Insull opowiada całą historję swego życia i operacyj byznesowych. W tem opowiadaniu dużo jest naprawdę ciekawych momentów, ale w tej chwili interesuje nas szczególnie stosunek Insulla do Anglji.

Jak wiadomo, p. Insull stał się obywatelem amerykańskim drogą naturalizowania a nie z urodzenia. Z urodzenia jest Anglikiem i tego wcale się nie zapiera. Przeciwnie, podkreśla ten fakt bardzo silnie. Przybył do Stanów Zjedn. młodzieńcem dwudziesto kilkoletnim a dziś jest starszym panem w wieku podeszłym. W tym czasie mógł się „zamerykanizować" zupełnie tem bardziej, że nadzwyczajnego powodzenia doznał p. Insull tu, w Stanach Zjednoczonych, a nie w Anglji. Pan Insull przyznaje się jednak do bardzo głębokiego sentymentu właśnie względem Anglji i oświadcza wprost, że „nie ma najmniejszego szacunku dla człowieka, który nie posiada szacunku dla kraju swego urodzenia" tak samo, jak „nie ma szacunku dla człowieka, który zapomniał o matce z chwilą gdy się ożenił."

Okazją do wygłoszenia tych sentencyj było przypomnienie, że na kilka lat przed krachem gospodarczym, premjer angielski Stanley Baldwin proponował p. Insullowi objęcie w Anglji kierownictwa w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Niezwykłe powodzenie Insulla w Stanach Zjedn., gdzie podpis jego wystarczał za miljony, fascynowało premjera angielskiego. P. Insull jednak nie przyjął propozycji, gdyż — jak twierdzi — uważał, że obowiązkiem jego było stać tutaj na straży interesów przedsiębiorstwa i akcjonarjuszy. Były magnat chicagoski dodaje jednak, że propozycja angielska była bardzo kusząca dlatego, że on, p. Insull, nie wyzbył się głębokiego sentymentu dla kraju swego urodzenia, i uważa, że nigdy go się wyrzec nie mógł, bo nie zasługuje na szacunek ten, kto nie ma szacunku dla kraju swego urodzenia a pan Insull chciał mieć szacunek i chciał nań zasługiwać zawsze.

Powiedzenie p. Insulla jest znamienne i winni się przejąć niem ci wszyscy, którzy usiłują w tempie przyśpieszonym zerwać związki ze „starym krajem." Oni pewnie nie mniej od Insulla chcieliby cieszyć się szacunkiem, więc dobrze byłoby, gdyby się przejęli wskazaniami Insulla.

Czego Bronicie?

Lament nad słabnięciem zainteresowania dla języka polskiego wśród młodzieży rozbrzmiewa w pismach naszych, nawoływania i zaklęcia kieruje się w stronę rodziców, na dobroczynny wpływ szkół i szkółek się wskazuje, do zakładania katedr polonistyki się wzywa, ze zgrozą, ze świętem oburzeniem mówi się, że w tej lub innej parafji polskiej ksiądz naukę wygłosił po angielsku, a jednocześnie te same pisma „zgorszone" piszą na swoich szpaltach po angielsku gwoli rzekomo „utrzymywana młodzieży przy sobie."

Czego bronicie? Na co się oburzacie?

Bronicie języka polskiego przed pogrzebaniem, Wy, grabarze tego języka?!

Oburzacie się, gdy na posiedzeniach towarzystw polskich próbują mówić po angielsku, lub gdy ksiądz w kościele powie naukę po angielsku, a sami „prawicie kazania" angielskie w pismach swoich?!

Czy nie lękacie się zarzutu faryzeuszostwa?!

Jeżeli macie poważne powody wprowadzania języka angielskiego na swoje szpalty, pozwólcie, że inni także będą to czynili na zebraniach towarzystw polskich i w kościołach a nawet w szkołach. Oni wszakże również mogą mieć ku temu powody wcale nie gorsze od waszych. Nie gorszcie się tem. Zamilknijcie. Jeśli wam jest dobrze z językiem angielskim, musi być z nim dobrze i innym. Jeśli chcecie innym wytykać błędy, pamiętajcie, żebyście sami wolni byli od zarzutów.

Nie potępiamy was za waszą angielszczyznę w pismach waszych. Pewnie wiecie, dlaczego to robicie. Może dobro waszych czytelników tego wymaga, może są inne jakieś powody; ale potępiamy wasze oburzenie na tych, co to samo robią, a wy udajecie zgorszenie! Wolno wam, niechże będzie wolno i im.

Ale z całą tą niewłaściwością szukania źdźbła w oku bliźniego podczas gdy we własnem belki nie widzicie wiąże się inna sprawa, bardziej zasadnicza.

W społeczeństwie naszem robi się wszystko, żeby znajomość języka polskiego otaczać coraz większą troską. W tym celu zgromadzenia zakonne dokształcają swoje Siostry Nauczycielki w Polsce, w tym celu powstały szkółki dokształcające dla dzieci ze szkół publicznych, w tym celu rodzice czynią starania o zaprowadzenie i utrzymanie stałej nauki języka polskiego w wyższych szkołach publicznych, w tym celu zakładają się lektoraty polskie na uniwersytetach.

Jeżeli dana gazeta będzie na to wszystko wskazywała, jeżeli będzie apelowała do pielęgnowania mowy polskiej a jednocześnie na innej stronicy, albo może nawet na tej samej swoje wiadomości będzie podawała po angielsku, to nie można wymagać, żeby młodzież nasza i jej rodzice przejęli się apelem choćby najpiękniej napisanym.

I to uważamy za rzecz niezmiernie ważną na dzisiaj — rzecz wymagającą głębokiego zastanowienia się, ponieważ niechętni językowi polskiemu nietylko bić nas mogą naszą własną bronią, ale jeszcze śmiać się serdecznie i bawić się naszym kosztem.

Teatry Ludowe w Polsce.

Teatry ludowe, to nowa rzecz w Polsce. Przed wojną teatr amatorski był na wsi rzadkością. W dodatku sztuk polskich poza b. Galicją nie wolno było publicznie odgrywać, tych zaś, którzy mimo zakazu odważyli się polską sztukę wystawić, sroga za to spotykała kara. Dopiero po odzyskaniu wolności zaczęły po wsiach powstawać teatralne zespoły.

W amatorskim teatrze na głuchej wołyńskiej, czy też poleskiej wsi, albo nawet i pod Krakowem, czy na Śląsku, aktorami jest młodzież chłopska.

Dzisiaj w Polsce każda niemal wieś posiada własny teatr amatorski. Na wsi prowadzi pracę kulturalną cały szereg organizacyj społecznych, a żadna z nich nie zapomina o amatorskim teatrze. Jak zaś w Polsce rozpowszechniona jest ta idea teatrów amatorskich — ludowych, świadczy choćby to, że są one zorganizowane w specjalny, wcale imponujący związek. Nazywa się on Związkiem Teatrów Ludowych, przyczem składa się nań aż dziesięć związków regjonalnych, działających na terenie poszczególnych dzielnic kraju.

W centrali Związku Teatrów Ludowych informuje jej kierownik. p. Pawłowski, że zespoły amatorskie po wsiach polskich liczą około 200 tysięcy młodzieży. Samych zespołów teatralnych na polskiej wsi jest ponad 10 tysięcy. To jednak są tylko cyfry. Trzeba samemu być na wsi, zobaczyć jak młodzi schodzą się na próby po całodziennym trudzie z jakim zapałem przygotowują się do przedstawienia i z jakiem zadowoleniem grają — by mieć pełne pojęcie, czem jest teatr dla wiejskiej młodzieży.

W jakimże jednak kierunku idzie praca ludowych teatrów w Polsce? Czem ta młodzież wiejska, skupiona w 10 tysiącach zespołów teatralnych zajmuje się?

Rezultaty wysiłków młodzieży byłyby bez porównania większe, gdyby ta młodzież miała odpowiednie sztuki do grywania. Dziś najczęściej są grane po wsiach i największe mają powodzenie takie komedyjki, jak „Krewniak z Ameryki" Gerson-Dąbrowskiej, „Posag w kominie" Górskiej, „Babska polityka" Mrozowickiej, „Zydowskie swaty" Bobowskiego, lub „Filozof" Zwilkońskiego, ale wszystko to są sztuki stare i z nową rzeczywistością życia polskiego niczem nie związane. Sztuk nowych jeszcze niema i teatry ludowe starają się o nie dopiero, w związku z czem pozostaje ogłoszony niedawno konkurs na popularną sztukę dla teatralnych zespołów wiejskich.

Brak nowych sztuk i żywo przez młodzież wiejską odczuwana potrzeba związania swej pracy teatralnej z aktualnem życiem społecznem, kulturalnem i politycznem odrodzonego narodu przyczyniły się do rozpowszechnienia po wsiach t. zw. inscenizacyj. Inscenizację propaguje w teatrze ludowym młodzież zdolniejsza, ta która już wyrabia w sobie poglądy na życie, albo nawet posiada już pewną świadomość społeczną.

Inscenizacje tem różnią się od normalnych sztuk, że nie są przed odegraniem pisane. Poprostu młodzież je na miejscu improwizuje. Oczywiście, przed przedstawieniem odbywa się wybór tematu i podział ról, przyczem zgrubsza szkicowana jest również akcja. Resztę pozostawia się zdolnościom i pomysłowości młodych aktorów. Przedstawienia tego rodzaju są ogromnie interesujące. Tem więcej, że młodzież, wybierając temat do inscenizacji, najczęściej jakiś regjonalny obrzęd, lub zwyczaj, np. dożynki, wianki świętojańskie, albo zgoła i jakieś kurpiszowskie, czy mazowieckie wesele, wydobywa z przedstawienia momenty o prawdziwie głębokiej wartości kulturalnej.

W ten sposób teatr ludowy na wsi, pojęty zarówno jako tradycyjne grywanie komedyjek, jak i powojenna już i bardziej współczesna „inscenizacja" spełnia w kulturalnem życiu dzisiejszej wsi polskiej niemałą rolę.

Fakt, że teatrem ludowym interesuje się czynnie 200 tysięcy wiejskiej młodzieży, każe przypuszczać, że na charakter przyszłej kultury ludowej w Polsce skromne zespoły amatorskie wpłyną bardzo wydatnie. Nie można im tego zresztą z całego serca nie życzyć.

POŻEGNANIE MŁODOŚCI.

Każdy dzień — przyjacielu — każda godzina i chwila
Jest żegnaniem młodości. Młodość na wierszach zmyślonych
Ulatuje uroczo na płochych skrzydłach motylich —
Ale w życiu grzęźnie w błocie z dnia na dzień, kiśnie.

Ach, rozloty i tęsknoty młodości mijają powoli,
Codzień trochę ubywa naiwnej wiary i nadziei;
A obejrzyj się za siebie i lata swe minione policz,
To ścielą się, zwiędłe liście w jesiennej alei.

Zwiędłe liście szeleszczące, rozesłana trawa żalu,
Przebutwiała mierzwa wspomnień... Tak wzdychały;
I odwróceni, rozłzawieni, znów idziemy dalej,
W nową przyszłość niepojętą i nieznaną.

Tak. Odpływamy, jak rzeka sentymentalna,
W pustkę i w nicość — w nadaremnym szumie;
I tylko głupia, niepotrzebnie żal nam
Tego, czego nikt z nas nie rozumie...

Tylko tęsknoty nasze wracają, jak ptaki,
Do kraju młodości. Jak ptaki zbłąkane,
Co w dal odleciały nieznanym szlakiem;
Czemuż wracają smutne? Nie wiedzą same.

ZŁOTE MYŚLI.

Kobieta polska w całym rozkwicie i blasku młodości jest zupełnie inną od spotykanych po szerokim świecie... Taką ona była... choć dziś — dziś niestety, więcej już mamy dziewic europejskich i lalek z żurnalu, niż tych panien, któreśmy znali za młodu.

* * *

Jak dzieci igrają z ostrym nożem nieraz, tak kobiety z nami; ostry nóż i skaleczyć przecie i roztrzaskać się sam może. Ale one w to nie wierzą.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 18-X.—

Tak było zawsze i tak jest, że bogactwo duchowe nie chadza w parze z nadmiernem bogactwem materjalnem, że pomiędzy bogaczami materjalnymi znajduje się zawsze więcej kalectwa duchowego niż pomiędzy ubogimi.

Istnieje jeszcze do dziś w niektórych stanach stare kolonjalne z 17 i 18 wieku prawo, odmawiające przywileju głosowania na urzędników osobom nie posiadającym majątku nieruchomego i osobom utrzymywanym z grosza publicznego.

Kalecy duchowni w 12 stanach tego kraju przypominają teraz ten stary zabytek z czasów niewolnictwa i domagają się zabronienia brania udziału w wyborach listopadowych wszystkim tym, których nazwiska znajdują się na listach osób utrzymywanych kosztem publicznym.

Dowiedział się o tem Prezydent Roosevelt i publicznie potępił takie żądanie jako nieamerykańskie, ponieważ ludzie chcący pracować i zarabiać na swe utrzymanie nie są żebrakami. Prezydent Roosevelt oświadczył, iż nie wierzy, by się znalazł taki sędzia w tym kraju, któryby się ośmielił takich ludzi postawić w rzędzie biednych.

Nazywanie przez ludzi mających się dziś dobrze materjalnie 10,000,000 bezrobotnych pogardliwie żebrakami, jest szaleńczo bezmyślnem sianiem w tym kraju ducha wywrotowego i prowokowaniem krwawej rewolucji. Tylko beznadziejne żebractwo duchowe może się zdobyć na taką bezczelność.

NRA Spełniła Swoje Zadanie.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Z ustąpieniem gen. Johnsona, przeciwnicy Nowego Ładu jednogłośnie podnieśli krzyk pod niebiosa, że nastąpił koniec tej sławetnej NRA, znienawidzonej przez jednych, wychwalanej przez drugich. Koniec NRA jednak nie nastąpił, weszła ona jedynie w inną fazę swej działalności, na skutek czego koniecznem było przeprowadzenie pewnych niezbędnych zmian i ulepszeń. Ta sama NRA, tylko w innej, może w odświętniejszej szacie, w dalszym ciągu spełnia swoje zadanie, przyświecając przemysłowi krajowemu w mrokach depresji, jakie go otaczają, sterując go na drogi, które niewątpliwie wyprowadzą go z tego straszliwego bangna kryzysu.

„NRA zrobiła swoje, podniosła kraj na duchu, w chwili, gdy już upadał pod ciosami klęsk i zwątpienia, i pchnęła go na nowe, nieznane mu dotychczas tory," — mówi dr. Dexter M. Keezer, prezydent Reed College i były członek Komisji Doradczej Konsumentów przy NRA. „Istniały trzy sposoby, któremi można było przypuścić atak do depresji," twierdzi dr. Keezer. „Sposobami temi były: interwencja rządu przy pomocy praw antytrustowych, regulacja, lub też rządowa kontrola nad przemysłem i handlem a nawet zupełne upaństwowienie w niektórych wypadkach."

Dr. Keezer zapewnia, że droga, jaką obrała administracja Prezydenta Roosevelta, była najpraktyczniejsza, gdyż w ubiegłych latach przekonano się że na prawach antytrustowych nie wiele można było polegać. Pomimo istnienia tych praw, we wszystkich niemal gałęziach przemysłu potworzyły się silne monopole, które trzęsły krajem. Regulowanie przemysłu i przedsiębiorstw, nie przyniosło pożądanych rezultatów, szczególnie odnośnie do korporacyj użyteczności publicznych, które robiły co im się żywnie podobało.

Administracja Prez. Roosevelta, przystępując do uzdrowienia stosunków w kraju, nie miała innego wyjścia, jak obrać drogę, na którą w końcu wstąpiła. Kodeksy ustanowione przy NRA, szczególnie to w nich, co się odnosi do godziwej konkurencji, posiadają w sobie tą zbawienną właściwość, że wrogim nawet przemysłom pozwalają istnieć obok siebie bez pożerania się wzajemnego. — Przed wprowadzeniem NRA bardzo wiele gałęzi przemysłu stało już nad przepaścią ruiny na skutek bezwzględnej, zaciekłej konkurencji.

Ten sam dr. Keezer przyznaje również, że NRA początkowo, szczególnie pod dynamicznem przewodnictwem Johnsona, była może cokolwiek zbyt agresywną i dyktatorską, ale to było raczej jej siłą, aniżeli słabością. Ogólnie i sprawiedliwie rzecz biorąc, NRA zdziałała bardzo wiele pod względem podźwignięcia przemysłu z ogólnego chaosu, w jakim się dotychczas znajdował. Niemałe też są zasługi NRA w stosunku do mas robotniczych, w których obudziła poczucie klasowości i wiarę we własne siły. Zanim się ją więc odtrąci lub potępi jako niepotrzebną lub zgoła zgubną, trzeba zbawienną misję, jaką NRA przez ten krótki czas spełniła, koniecznie wziąć pod uwagę.

Jerzy Kossowski

Szyb S. Nr. 4.

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Trzeba spytać Jaracza — zażartował Golmer.

Julja weszła do wieży i podała Szczepanowi rękę:

— Szczęść Boże — rzekła po polsku.

— Daj Panie Boże! — odparł stary.

— Niech go panowie zapytają, czy możemy spać spokojnie do rana? — zwróciła się do Golmera i Wieraszki, — bo moja polszczyzna się już skończyła, — roześmiała się wesoło.

W tej chwili otworzyły się boczne drzwiczki wieży i wszedł Sewa. Stanął w progu, na tle zachodzącego słońca i zdjął zwolna czapkę z głowy.

— O, to pan mi przetłomaczy — zwróciła się doń Julja.

— Co pani rozkaże — skłonił się Józek.

— Niech pan zapyta Jaracza, czy możemy spokojnie spać do rana, czy ropa do tego czasu nie wybuchnie?

Sewa uśmiechnął się i zapytał Szczepana o co mu kazano.

— Myślę, że nie — odparł Jaracz. — Może poczeka, póki się nie przygotujemy. Ropa bywa czasami grzeczna, — uśmiechnął się, podobnie jak Julja.

— To jedźmy — zwróciła się dziewczyna do Golmera i Wieraszki. Zmieścimy się w moim wózku we troje, dam panom jakiejś wędliny i herbaty, a potem odwiozę was tu z powrotem, zgoda?

— Ale ja muszę się przebrać i umyć — wskazał Golmer na swe ubranie i czarne ręce.

— To i ja się u pana umyję — poprosił Wieraszko.

Julja została na szybie, by jak mówiła, pogwarzyć z Jaraczem. Za tłomacza miał jej służyć Sewa. Wkrótce jednak brakło jej tematu do rozmowy ze starym wiertaczem i Sewa mówił już tylko z nią. Zachowywał się bardzo poprawnie, choć może nieco zbyt swobodnie patrzył w jej czarne oczy.

— Gdzie pan się tak nauczył dobrze po angielsku? — spytała go Julja.

— Byłem kilka lat w Ameryce.

— Ah, wiem od pana Golmera, że pan zna obydwie Ameryki.

— Tak zwiedziło się kawał świata — odparł Józek. — Ale jeżeli pani mówił o mnie pan Golmer to pewnie nie mówił dobrze.

— Owszem — zrobiła zdziwioną minę Julja — wyrażał się o panu bardzo dobrze. Chwalił pana, jako bardzo zdolnego, choć może nieco lekkomyślnego człowieka.

— No, — zaśmiał się Józek, — jeżeli ja jestem lekkomyślny, to Golmer też nie jest zbyt stateczny. Znamy się dawno i wiemy o siebie niejedno. Pracowaliśmy razem, wędrowaliśmy razem, nawet biliśmy się razem.

— Z kim?

— Ah, to dawne czasy. Raz nam policja następowała bardzo na pięty, innym razem znów tamtejsi wiertacze mieli do nas rankor... Różnie bywało.

— Policja? Chcieli was aresztować? Za co?

— Jak zawsze, niesłusznie, i to właściwie nie nas, tylko mnie. Golmer mnie o tem zawiadomił i ja dałem drapaka. No, później się dowiedziałem, że mu moja ucieczka była na rękę, bom mu właził w drogę w... w pewnej sprawie...

— W jakiej?

Sewa nie zdążył już odpowiedzieć, bo nadszedł Wieraszko z Golmerem, ale Julja domyśliła się, że był to spór o jakąś dziewczynę. Pożegnała obydwu wiertaczy podaniem ręki i poszła z inżynierem i kierownikiem ku wjazdowej bramie.

— No co — spytał Józek Jaracza, patrząc za odchodzącymi — umiem rozmawiać z pannami, nie?

Szczepan machnął ręką, dając dowód, że nic go to nie obchodzi i zaczął pouczać Sewę:

— Siedź teraz na szybie kołkiem. Nikomu nie wolno się zbliżyć z papierosem, nikomu narzędzi żadnych ruszyć, póki ja nie wrócę. Idę tylko zjeść i zaraz wracam. Będziemy na szybie nocować obydwaj. Jakby głowicę przywieźli, niech ją składają ostrożnie. Jakby nadjechali ludzie do kopania, niech zaczekają aż wróci kierownik z inżynierem. Na mój rozum, tośmy już właściwie dowiercili. Teraz ino wyczyścić i zgrabnie ująć, by nie było zbyt silnego wybuchu. Jakby było co nagłego, poślij zaraz po mnie do domu.

— Do domu nie macie teraz po co iść, bo Janka poszła do ciotki na Węglówkę.

Jaracz podrapał się po głowie:

— No, to trzeba iść do knajpy. Idę do Jędrusiaka i zaraz wracam. — Zabrał się szybko, żeby nie tracić czasu.

Szedł szparko gościńcem, po zmarzniętej już grudzie i patrzył w kierunku miasta, nad którem poczynały się już zapalać wieczorne światła. Przypomniał sobie, że nie powiedział Józkowi, by nie zapalał na szybie elektrycznych lamp, bo niedaj Boże, jakiego iskrzenia, może się stać nieszczęście. Pomyślał jednak, że Sewa jest przecie stary nafciarz, więc nie zawrócił z drogi, ale obejrzał się tylko. Na wieży światła nie było. Ruszył więc spokojnie dalej i wszedł w miasto. Tuż obok klasztoru natknął się na Kwaśnicę. Wiedział, że Kwaśnica był teraz bez pracy i że wiodło mu się nie bardzo. Zabrał go więc z sobą do knajpy na szklankę piwa i gadał po drodze:

— Widzicie Michale, żebyście byli nie schodzili z szybu wówczas, bylibyście na tem czysto-pięknie wygrali. Szyb jest już na dowierceniu, ba, już prawie dojrzały. Bylibyście też pewnie renumerację dostali i bylibyście zostali przy nim, bo ja nigdy nie zostaję przy pompowaniu. Ja ino szukać a wiercić lubię. Szkoda.

— Pewnie, że szkoda — przyznał Kwaśnica — ale to nie moja wina. Wyszedłem na parę minut, a tu akurat musiał ten Golmer na szyb zajść! No i cała awantura z tego.

— Jakże na parę minut, kiedy podobno nie było was przeszło dwie godziny.

— No tak, bo mi taka nagła rzecz wypadła...

— A jakby była jaka nagła rzecz wypadła na szybie? Hę? To bylibyście jeszcze i do kryminału zawędrowali.

— E-ta! e-ta! Zaraz kryminał! Do gazu i ropy jeszcze daleko, a pomocnicy byli dobrzy. Nicby się było nie stało. Ale ten Golmer taki gorliwy, jak pies! No, ja sobie jeszcze nad nim sprawiedliwość zrobię!

— Dajcie mu spokój. Porządny chłop jest, a że ostry w służbie, to ja też w służbie ostry jestem. Nieraz pomocnika zwrzeszczę i zholukam, a przecie mnie lubią.

— Ale chleba nikogo nie pozbawiacie, co?

— No, pewnie że nie... Choć niejednego już przeze mnie wyrzucili, ale zawsze sprawiedliwie.

Weszli do knajpy i zaraz przysiadł się do nich Jędrusiak, myśląc, że popiją mocno, ale Jaracz wódki do ust wziąć nie chciał, mówiąc, że go jeszcze może tej nocy czeka wielka robota. Jędrusiak był ciekaw jaka, więc mu Szczepan wszystko dokumentnie opowiedział.

— To wiecie wy co, panie Jaracz — ucieszył się restaurator, że może zrobić interes. — Chodźcie na stronę, coś wam powiem: ja mam taki ładny flakon — mówił szeptem. — Wielki, rżnięty, zagranicznej pewnie roboty. Jakby ropa trysnęła, to przecie właścicielowi zechcecie dać pierwszą złapaną ropę w jakiem naczyniu. Powiedzcie kolegom, że ja ten flakon tanio sprzedam, niech się złożą, dam go za stopięćdziesiąt złotych, a to będzie bardzo fajnie wyglądało, wiecie, naprawdę elegancko...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Błogosławieństwo matki jest siłą wielką, a przekleństwo macierzyńskie śmiertelnem. — **Mority.**

Poradnik Dobrego Zdrowia

MIĘSO JAKO POKARM.

Ciąg dalszy.

W mięsie wołowem i sarniem znajdujemy jeden z okresów rozwoju tasiemca (solitera) t. zw. wągry. Wągry przedstawiają się pod postacią małych pęcherzyków, widzialnych gołem okiem, wielkości grochu lub bobu. Pęcherzyki wypełnione są płynem wodnistym, zawierającym główki przyszłego tasiemca. Pod drobnowidzem spostrzegamy na główce wągra 4 smoczki, a u wągrów świń jeszcze podwójny wianek haczyków. Wągry dostają się wraz z mięsem wołowem lub wieprzowem do przewodu pokarmowego człowieka; pęcherzyki rozpuszczają się dzięki działaniu soków trawiennych, zwolnione zaś z otoczki główy czepiają się smoczkami i haczykami ścianek jelit i karmią się miazgą pokarmową, znajdującą się w kiszkach, wyrastając na tasiemców niekiedy kilkanaście metrów długich.

Włosień spotykany bywa przeważnie w mięsie wieprzowem. Włosień (trychina) jest to mały robaczek, długości 10-15 mm., zawarty w małych torebkach, niekiedy ulegających zwapnieniu; w tym wypadku przedstawiają się one pod postacią białych drobniutkich punktów widzialnych gołem okiem w mięśniach. Włosien pozostaje przez długi czas w torebce, wytrzymując zarówno działanie ciepłoty, jak i lekkie wędzenie. Jeżeli człowiek spożyje mięso zawierające trychiny, wtedy torebki w których mieści się pasorzyt, ulegają rozpuszczeniu, robaki zaś zaczynają się rozmnażać, w jelitach cienkich, dochodząc do liczby kilku tysięcy, młode włosienie przebijają tkankę jelit i dostają się do mięśni, gdzie znów zwijają się w kłębki i pokrywają torebką. Włosienie wytwarzają swoisty jad, który zatruwa ustrój i jest przyczyną rozmaitych objawów chorobowych, nierzadko kończących się śmiercią.

Wraz z mięsem mogą się dostać do ustroju grzybki promienicy, również wywołujące szereg objawów chorobowych.

W mięsie surowem jak i w kiełbasie nieodpowiednio lub zbyt długo przechowywanych, rozwija się jad gnilny (ptomaina), wywołujący nietylko ciężkie objawy chorobowe, lecz i śmierć.

Wobec wszystkiego, co powiedziane było poprzednio o pasorzytach i zarazkach, umiejscowiających się w mięsie, łatwo zrozumieć, że nie można zalecać spożywania mięsa surowego, gdyż to może w wielu przypadkach spowodować nietylko ciężkie zachorowania, lecz i śmierć. Nie należy również dla tych samych przyczyn spożywać mięsa źle ugotowanego lub niedopieczonego.

(Dokończenie nastąpi).

„Piłsudski" i „Batory".

Oto Nazwy Dwóch Nowych Luksusowych Motorowców.

Z biura nowojorskiego Linji Gdynia-Ameryka otrzymujemy komunikat następującej treści:

„Jak wiadomo, w Monfalcone koło Triestu słynna stocznia włoska, która wypuściła ze swych warsztatów jeden z najpiękniejszych statków na morzu „Conte di Savoia", buduje dla Linji Gdynia-Ameryka dwa nowoczesne, luksusowe motorowce, które podejmą w roku przyszłym służbę na Atlantyku.

„Pierwszy z tych statków spuszczony już będzie na wodę za parę tygodni, to też zdecydowana została już kwestja jak oba statki zostaną nazwane.

„Wybrano imiona — „Piłsudski" i „Batory".

„Kiedy bowiem pierwsze statki naszej Narodowej Lonji płynące pod polską banderą do Stanów Zjednoczonych ochrzczone zostały imionami „Polonja", „Kościuszko" i „Pułaski", ażeby niejako zamanifestować z jednej strony fakt wejścia Polski (Polonja) na oceany a równocześnie imiona dwóch bohaterów obu światów Kościuszki i Pułaskiego podkreślić te rozliczne nici łączące oba narody Polski i Stanów Zjednoczonych — to w wyborze nazw dla pięknych, szybkich i nowoczesnych motorowców, których pojawienie się na Oceanie ma zamanifestować naszę rozwój naszej młodej marynarki handlowej, decydującą była wola, ażeby nazwy te były niejako symbolem mocarstwowej światowej roli Polski.

„Każdy Polak, który zna historję swego narodu, wie jak potężnie wyglądała Polska za Batorego, tego króla-rycerza, ale nie wielu Polaków wie, iż wielki ten król był to jeden z pierwszych władców Polski, który zapoczątkował samodzielną politykę morską Polski. On to, ażeby zławać butę Gdańska i uniezależnić Polskę od niego pomagał rozbudowę port w Elblągu a nawet nosi się z zamiarem osuszenia Leniwki, to jest takzwanej Martwej Wisły, na której leży Gdańsk, ażeby wogóle butne to miasto Hanzatyckie zlamać zupełnie.

„Batory wyposaża Elbląg we flotę, składającą się z 10 okrętów, z jego to poręki wojewoda pomorski Weyher uzbraja trzy okręty kaperskie, wyekwipowane w Pucku a płynące pod banderą królewską, dzięki czemu udaje się pobić i ukorzyć Gdańsk. Na żądanie króla Batorego Prokop Odrowąż-Pieniążek, admirał głównodowodzący flotą maltańską, biorący czynny udział jako rotmistrz królewski w oblężeniu Gdańska, przygotowuje plan budowy floty polskiej i fortyfikacyj nadmorskich.

„Niestety śmierć przedwczesna bohaterskiego króla nie pozwoliła mu dokończył tych doniosłych poczynań. Usiłowali je kontynuować Zygmunt III i Władysław IV jednakże bez poważniejszych sukcesów, a kiedy sprawy morza poszły w Polsce w zapomnienie przyszedł upadek Polski i wiekowa niewola.

„Nie miejsce tutaj podkreślać co dla mocarstwowej Polski Odrodzonej zrobił w ciągu tych kilkunastu lat Marszałek Piłsudski.

„Ale dla nas tutaj wychodźców za morza rzuconych, przedzielonych od Ojczyzny dalekiej tysiącami mil morskich odmętów, najbardziej chyba ważna i interesująca jest rola Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie spraw morskich. Jego to wola i jego rządy naprawiły odwieczny błąd dziejowy, zaniedbywanie spraw morza, jedyną z głównych przyczyn upadku Polski, zbudowały chlubę naszą i dumę — Gdynię, uniezależniające Polskę od Gdańska, zapoczątkowały nowoczesną marynarkę handlową i flotę wojenną rosnącą z dniem każdym, związały cały naród z morzem a równocześnie pokazały mu drogę na Oceany.

„Słuszną też i trafną była decyzja czynników powołanych, by imiona tych co są symbolami Polski mocarstwowej w przeszłości i teraźniejszości, tych co Polskę do morza zbliżyli, wolności jej i samodzielności tem niejako gwarantują, nosiły nowoczesne statki Linji Gdynia-Ameryka.

„Chcemy wierzyć, że to będzie niejako omen szczęśliwy dla dalszego rozwoju Polskiej Linji Transatlantyckiej i piękniej roli Polski na morzach.

Bunt 250 Rekrutów C.C.C. w Pociągu.

Spokój zapanował, gdy alkohol wyparował z głów.

Worcester, Mass., 7. listop. Około 250 członków Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego (C. C. C.), którzy podnieśli bunt w pociągu wiozącym ich z Maine do Camp Hoyle, w Maryland, poturbowali swoich oficerów i zamknęli ich w wozie bagażowym, otrzeźwieli i pociąg ruszył w dalszą drogę do Borwich, Conn.

Młodzi ludzie, protestujący przeciw przenoszeniu ich z obozu w Maine, zaczęli wyprawiać burdy w pociągu, a kiedy oficerzy próbowali przywrócić porządek, rzucili się na nich i załadowali ich do wozu bagażowego. Policja, która przybyła na stację w Worcester, została poinformowana, że młodzi robotnicy C. C. C. popili się w pociągu i wpadli w nastrój awanturniczy, którego rezultatem było uwięzienie oficerów.

Po trzech godzinach postoju w Worcester, po interwencji policji i uwolnieniu oficerów, pociąg ruszył w dalszą drogę do miejsca swego przeznaczenia.

WARSZAWA. — Przed sądem okręgowym odbył się proces byłego konsula polskiego w Luksemburgu Tadeusza Dobrowolskiego, który pozostawał pod zarzutem nadużyć. Dobrowolski został skazany na 4 lata więzienia.

Depozytorzy Stracą „Tylko" 2 Miljardy.

Zamrożone zasoby zamkniętych banków rosną w cenie.

Washington, 7. listopada. — Jesse H. Jones, prezes federalnej Korporacji Rekonstrukcji Finansowej, powiedział, że ostateczne straty poniesione przez publiczność wskutek upadłości bankowych dadzą się ograniczyć do $2,000,000,000.

Ta strata, Jones powiedział, jest znacznie mniejszą, niż wskazywały obliczenia z przed kilku miesięcy, a to z powodu podnoszącej się wartości zasobów jeszcze nie zlikwidowanych i nie rozdzielonych pomiędzy depozytorów.

„Wszystko jest warte dzisiaj więcej, niż było warte przed kilku miesiącami" — Jones powiedział — „i w całym kraju daje się wyczuwać jakiś lepszy duch."

Ostatnio p. Jones obliczył, że depozytorzy odzyskają około $4,000,000,000 z $6,500,000,000 zamrożonych w zamkniętych bankach przed półtora rokiem. Teraz oblicza on, że uda się uratować dla depozytorów i kredytorów około $4,500,000,000, co ograniczy bezpośrednie straty do $2,000,000,000.

ONE STEP FORWARD—TWO STEPS BACK!



Życie Małego i Wielkiego Świata

Rynkowa cena żelaza, wapna, fosforu i innych chemicznych składników ciała ludzkiego wynosi przeciętnie 70 centów. Ta chemiczna wartość człowieka będzie podstawą obliczenia ceny wstępu na najbliższą zabawę taneczną studentów Klubu Katolickiego w Instytucie Technicznym w Cambridge, Mass.— Komitet balu obmyślił system prób laboratoryjnych określających zawartość tych chemikaljów w osobie i sporządził miernik automatycznie regestrujący chemiczną wartość jednostki. Wszystkie dziewczęta wybierające się na zabawę będą chemicznie ocenione i taką cenę będzie musiał zapłacić przy wejściu towarzysz dziewczyny. — Ekonomiczni studenci będą zapewne wybierali anemiczne partnerki, utracjusze mogą sobie pozwolić na krwiste, bogate w żelazo towarzyszki. Chemiczna cena człowieka waha się od 55 do 85 centów.

* * *

W Moskwie najwyższy trybunał skazał na śmierć jednego kolejarza, drugiego skazał na 5 lat a trzeciego na 3 lata ciężkiego więzienia za zderzenie się pociągów.

* * *

Żydzi warszawscy, pragnąc uczcić pamięć swego wielkiego rodaka, Benjamina (Edmunda) de Rotschilda, który zmarł w ub. piątek — postanowili nadać imię Benjamin wszystkim chłopcom, którzy przyjdą na świat w listopadzie.

* * *

W związku z wiadomościami paryskiej prasy, jakoby w Gdańsku ukazywał się dziennik chorwackiej grupy irredentystycznej — „Nezavistna Chrvacka Država" i biuletyn „Croatia Press" dowiadujemy się, że wydawcą tych pism był niejaki p. Duvensee, właściciel willi w Sopotach przy Hitlerstrasse, były oficer pruski, a ostatnio kontroler senacki przy kasynie gry w Sopotach. Duvensee, były obywatel niemiecki drukował te pisma w drukarni Kafemana w Gdańsku. — Według doniesienia biura prasowego prezydjum policji gdańskiej dementującego zasadniczo wiadomość francuskiej prasy, w Gdańsku miały się ukazać tylko poszczególne numery tych pism.

Planują marsz do Washingtonu.

Two Rivers, Wis. — Przedstawiciele organizacyj bezrobotnych we wszystkich większych miastach w kraju — planują marsz do Washingtonu w celu wywarcia na kongres nacisku, aby uchwalił prawo o ubezpieczeniu od bezrobocia i pensjach na starość. Marsz ma się rozpocząć około 5go stycznia.

Dwa pisma amerykańskie zabronione w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Wydawane w języku hiszpańskim gazety La Prenza w San Antonio, Tex., i La Opinion w Los Angeles straciły na mocy rozporządzenia rządu debit w Meksyku, widocznie z powodu artykułów o sytuacji katolickiej.

Serce po prawej stronie ocaliło go od śmierci.

Muskegon, Okla. — Farris Bark, lat 21, zawdzięcza swoje życie faktowi, że serce ma po prawej stronie piersi. Chłopak został postrzelony w lewą pierś podczas zwady i kula przeszyła miejsce, w którem normalnie powinno być serce.

Odkrycie najmniejszego ptaka na świecie.

Kolibr, uchodzący dotychczas za najmniejszego przedstawiciela ptasiego rodu, został zdyskwalifikowany ostatniem odkryciem naukowem sławnego zoologa amerykańskiego dr. Weetmoore, który napotkał na jeszcze mniejszy okaz ptaka, nie prześcigany wzrostem pszczołę. Nowy ten ptasi liliput nie otrzymał jeszcze oficjalnej nazwy.

Pseudonim jest to nazwisko zmyślone, przybrane przez pisarza, aktora, spikowca itd.

Z Działalności I-go Okręgu Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce.

Z rozpoczęciem roku szkolnego i z powrotem kolegów i koleżanek ze Zlotu Młodzieży i ze Zjazdu Polaków z Zagranicy, nowe wielkie zainteresowanie rozbudziło się w kole polskich studentów. Delegaci, którzy wrócili z Polski zdali sprawozdania na ostatniem posiedzeniu 1go Okręgu, jednakowoż, Iszy Okręg jeszcze nie postanowił, jak ma się Stow. Akademików Polskich w Ameryce odnieść do Światowego Związku Polaków. Polscy studenci na uniwersytetach uważają sprawę tę za poważną, aby decydować tylko ze sprawozdań delegatów, przeto wielu studentów studjuje konstytucję i statuty Światowego Związku Polaków i dopiero na konwencji Igo Okręgu dowiemy się, co akademicy z Chicago, Milwaukee, South Bend i z innych miast zaliczonych do Igo Okręgu, postanowią uczynić.

Konwencja Igo Okręgu Stow. Ak. Pol., która odbędzie się w Milwaukee 1go i 2go grudnia, wzbudza wielkie zainteresowanie między studentami. Pomiędzy innemi sprawami będą omawiane następujące: możność zmiany nazwiska organizacji, werbowanie nowych członków, większa współpraca z organizacjami, które mają podobne idee co Stow. Ak. Pol., gazetkę miesięczną, zmiana konstytucji, więcej ogólnej działalności, zbudowanie funduszu stypendyjnego, Zjazd Polaków z Zagranicy, Zlot Młodzieży i Światowy Związek Polaków.

Studenci patrzą na sprawę tyczącą się Światowego Związku Polaków jako na jedną z najważniejszych, bo wiedzą, że przyszłość Wychodźtwa należy do dzisiejszej młodzieży. Wiedzą, że muszą wkrótce zastąpić tych, którzy są na czele wszelkich zrzeszeń, tych, które przystąpiły do Światowego Związku Polaków i tych, które nie przystąpiły. Naturalnie, że dzisiejsza praca starszych na niwie społeczno narodowej ma i będzie miała swe skutki, jednakowoż w przyszłości te organizacje będą kierowane przez dzisiejszą młodzież, więc one zastosowują się do wymagań i wszystkie swoje problemy z wielkiem namysłem rozważają. Studenci wiedzą także, że innonarodowcy patrzą teraz na Polaków bystrzejszem okiem od czasu, gdy Światowy Związek Polaków został powołany do życia.

Zbudowanie funduszu stypendyjnego także jest ważną sprawą. Rodzice powinni zapisywać swe dzieci w najlepszych uniwersytetach, bo lepsze wykształcenie buduje lepszy charakter i stawia na wyższy poziom studenta. Stypendjów nigdy nie może być zawiele, aby pomóc zdolnym uczniom, którzy potrzebują wsparcia materjalnego.

Obecnie Iszy Okręg może pochwalić się pięcioma stypendjami na Uniwersytecie Warszawskim, rozdanemi na całe Stany Zjednoczone przez Stow. Ak. Polskich w Ameryce. Trzy stypendja były nadane członkom należącym do Igo Okręgu. Studenci nasi, którzy otrzymali stypendja, i wyjeżdżają do Polski na polskim okręcie „Kościuszko" dnia 8go listopada, są: Franciszek Pancerzak, który posiada stopień bakałarza z Uniwersytetu Marquette w Milwaukee; Jan Maloski i Amelja Ginejt, oboje ukończyli chwalebnie studja na Uniwersytecie Northwestern, i są członkami Stow. Studentów Polskich przy tymże Uniwersytecie. Jan Maloski otrzymał stopień bakałarza nauk w tym roku. Praca jego nie była ograniczona tylko do koła polskich studentów, lecz poświęcał on wiele czasu w „Northwestern University Settlement House." Panna Ginejt otrzymała stopień bakałarza w muzyce w roku 1933. Jest ona jedną z najczynniejszych członkiń między studentami. Występowała ona na różnych obchodach i tym podobnych aferach. W maju, br., panna Ginejt pod egidą Stow. Studentów Polskich przy Uniwersytecie Northwestern urządziła wspaniały program polskiej muzyki. Wykonała ona pięknie utwory Paderewskiego, Chopina, Szeluty, Szymanowskiego, Stojowskiego i Hoffmana.

Ci, którzy otrzymują stypendja na dalsze studja w Polsce od Stow. Ak. Polskich w Ameryce muszą posiadać przynajmniej stopień bakałarza, lub ukończenia cztery lata nauki na uniwersytecie.

Następne posiedzenie 1go Okręgu i ostatnie przed konwencją, odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go listopada we własnym lokalu w Allerton Hotelu, pnr. 701 N. Michigan ave.

Projekt Konwencji Konstytucyjnej Ubity.

Wyborcy w Illinois odrzucili propozycję zwołania konwencji konstytucyjnej. Ostatnie wykazy w powiecie Cook w sprawie konwencji konstytucyjnej dają 355,999 za, a 234,727 przeciw. Wykazy z prowincji wskazują, że większość wyborców głosowała przeciw projektowi.

Ponieważ propozycja konwencji konstytucyjnej wymaga większości wszystkich oddanych głosów jej porażka wydaje się pewną.

Żmija w garnku ze strawą.

Bombay, Indje. — Cała rodzina z 10 osób zmarła w Karod z zatrucia jadem wężowym. — Znaleziono ich martwych w domu, a policja odkryła w garnku ze strawą małego jadowitego węża, który widocznie dostał się tam bez wiedzy rodziny.

Szulerzy uciekają ze stolicy.

Washington. — Bractwo szulerów w Washingtonie zaczęło uchodzić z miasta, kiedy setki obywateli, pod sztandarem różnych organizacyj obywatelskich sformowali straż obywatelską i rozpoczęli batalję przeciw zbrodniczym elementom w stolicy.

Pletwa jest to narząd ruchu u ryb i innych kręgowców, żyjących w wodzie.

Referendum oznacza prawo narodu do decydowania w sprawach państwowych drogą powszechnego głosowania.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

CIAŁO ZAMORDOWANEGO POLAKA Z AMERYKI ZNALEZIONO W JEZIORZE.

Warszawa, 7. listopada. (Havas.) — Robotnicy, zajęci pracą przy rozkopywaniu ziemi na wybrzeżu jeziora Niepio, koło Wilna, znaleźli ciało zamordowanego mężczyzny. Śledztwo ustaliło, że zamordowany jest Polakiem i nazywa się Dymitry Woka. Woka powrócił z Ameryki z poważniejszą sumą pieniędzy. Policja aresztowała bratanka zamordowanego, Teodora Hopkę, oskarżonego o dokonanie tego mordu.

NAZIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ D OWYBORÓW W DNIU 11 LISTOPADA.

Warszawa, 7. listopada. (Havas.) — Naziści niemieccy organizują się do zbliżających się wyborów, które mają się odbyć w dniu 11 listopada. Pismo socjalistyczne, Danziger Volkstimme" podaje cały szereg wypadków, gdzie bojówkarze nazistowscy pełnią samoznawczo funkcje policji, zatrzymując na drogach wozy i samochody i molestują podróżnych.

Dwaj socjalistyczni posłowie i redaktor pisma socjalistycznego zostali ostatnio pobici przez hitlerowców.

ROSJA ZABIEGA O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z WATYKANEM.

Rzym, 7. listopada. — Rosja sowiecka starać się ma rzekomo o podjęcie stosunków z Watykanem. Wiadomość ta, krążąca w kołach włoskich wymaga jeszcze potwierdzenia.

Biskup katolicki w Moskwie miał już uzyskać ze strony władz sowieckich zezwolenie na wyjazd do Rzymu, celem przeprowadzenia rokowań z kołami watykańskiemi.

W JAKI SPOSOB ZGINĄŁ B. GENERAŁ-GUBERNATOR WARSZAWY — SKAŁŁON.

Warszawa, 7. listopada. — Sprzeczne wersje o śmierci gen. Skałłona, rosyjskiego gubernatora Warszawy za czasów caryzmu, badane są obecnie przez córkę generała, Anastazję Tomakow.

Jedna wersja mówi, że generał Skałłon umarł w 1912 roku, i, że zwłoki Skałłona, znajdujące się z Zamku Warszawskim nie są zwłokami generała, tylko kopją z wosku.

Inna znowu wersja mówi, że władze rosyjskie aresztowały Skałłona pod oskarżeniem zdrady stanu i skazały go na śmierć. Skałłon miał być rozstrzelany dwa lata później w Cytadeli w tym samem miejscu, gdzie tylu patrjotów polskich skazał sam na śmierć.

Tomakowa szuka grobu swego ojca na cmentarzu prawosławnym na Woli i zwróciła się do władz polskich o zezwolenie prowadzenia poszukiwań w obrębie Cytadeli. Dowiedziano się wczoraj, że władze polskie prawdopodobnie odmówią i zezwolenia Tomakowej nie wydadzą.

PREMJER GOEMBOES W RZYNIE.

Rzym, 7. listopada. (Prasa Stow.) — Premjer węgierski, gen. Juljusz Goemboes przybył tu wczoraj wieczorem w celu odbycia konferencji z premjerem Mussolinim w sprawie proponowanego paktu handlowego węgiersko-włoskiego. Na konferencji z Mussolinim, premjer Goemboes ma zamiar poruszyć sprawę rewizji traktatu w Trianon, na podstawie którego część terytorjum węgierskiego przeznaczono państwom Małej Ententy po skończonej wojnie. Mussolini wyszedł na dworzec, aby spotkać przybywającego do Rzymu premjera Węgier.

$5,000 nagrody na ujęcie mordercy.

Morthfield, Mass. — Wydział kuratorów szkoły Mt. Herman zobowiązał się zapłacić $5,000 za informacje prowadzące do aresztowania i oddania pod sąd mordercy E. H. Speera, dyrektora szkoły.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

U fryzjera.

— Co pan wyprawia, do diaska?! Czemu pan kładzie mi taki gorący ręcznik na twarzy?

— Bo go nie mogę utrzymać w ręku.

SEZ YOU Answers

1. False. "The last shift." 2. True. 3. True. 4. False. Under. 5. True.

CZEKAJĄ NA OTWARCIE PRZESŁUCHÓW W SĄDZIE KRYMINALNYM.



Adwokaci i oskarżeni o rakieciarstwo w „T-N-T" zebrali się razem w sądzie gotowi do walki. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie (w pierwszym rzędzie) adwokatów Everetta Jenningsa, Tomasza Johnsona, Rocco De Stefano, Józefa Harringtona i Michała Aherna. W tylnym rzędzie siedzą: skarżeni Jan Steffen, Tony Polumbo, Dave Reese, Jack Braggot, James Farmer, Marcus Luny, Bob Walt i Lloyd Little.

Dziś Zabawa Pań w Akademji.

Dziś wieczorem odbędzie się od kilku dni zapowiadana zabawa kostkowo-karciana urządzona staraniem Stowarzyszenia Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu w Audytorjum szkolnym mieszczącem się pnr. 1444 W. Division ul. Na urozmaicenie zabawy tej złożą się wiele miłych niespodzianek, starannie przez Siostry Nazaretanki opracowany program i wiele innych ciekawych rzeczy. Członkinie z komitetu postarały się o dużo wartościowych premij, a p. Józef Stoligrosz, 3309 Irving Park bulwar ofiarował piękne futro do rozlosowania.

Słowem zabawa dzisiejsza zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitet ze swej strony dołoży starań aby wszyscy ubawili się dowoli zapraszając uprzejmie każdego na swą zabawę.

Cel godny poparcia bo dochód z całej tej zabawy przeznaczony zostanie na potrzeby szeroko znanej i poważanej polskiej instytucji szkolnej.

„Kuchnia Polsko-Amerykańska", książka zawierająca tysiąc przepisów przyrządzania potraw mięsnych i postnych, a także przepisy pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, jest jedyną odpowiednią książką kucharską dla gospodyń polskich w Ameryce. Do nabycia w Administracji Dziennika Chicagoskiego, w twardej oprawie, $1.50.



MŁODOCIANA SPORTOWA SUKIENKA Z WEŁNIANEJ MATERJI.
Ellen Worth Modełko 616.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat; 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto ....

Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Szparagowa.
Pieczeń Barania jak Sarnina.
Kartofle.
Buraczki Duszone.
Chruściki.
Herbata.

Zupa Szparagowa.

Twarde końce szparagów, które są za twarde do jedzenia, mogą być użyte na zupę. Obmyć, obrać z wierzchniej twardej skóry, pokrajać drobno i postawić do gotowania, dodając jedną pokrajaną cebulę. — Gdy dostatecznie miękkie, przetrzeć przez sito i włożyć do płynu, w którym się gotowały. Na każdą filiżankę tego płynu dodać filiżankę mleka; zaprawić białą zaprażką, biorąc łyżkę masła i łyżkę mąki na każde pół kwarty zupy. Masło rozetrzeć z mąką w filiżance i rozprowadzić zupą, zagotować i podawać.

Pieczeń barania jak sarnina.

Na potrawę tę nadaje się najlepiej comber barani, czyli wierzchnia część po obu stronach grzbietu, jakkolwiek i inna część mięsa może być również na ten cel użyta. Oczyścić mięso z wszelkich żył i skrajać wszystek tłuszcz tak, aby samo mięso było wszędzie widoczne. Tak przyrządzone mięso włożyć w płaskie naczynie, obłożyć całe plasterkami cebuli, zalać octem przegotowanym z pieprzem angielskiem zielem, listkami bobkowemi i postawić w chłodnem miejscu na trzy do czterech dni. Następnie wyjąć z octu posolić, naszpikować cienko krajaną słoniną i niech tak poleży z godzinę, poczem włożyć w brytwannę, polewać masłem z początku zmieszanem z małą ilością octem, następnie posypać mąką, a na krótko przed wydaniem zaprawić suto kwaśną śmietaną.

Chwile Mej Duszy.

Przez radjo słyszałam „aniołów" pewnie,
Grających jakby z nieba samego —
Zachwycająco i jakoś rzewnie
Grały ich skrzypce wieczoru tego.

— O jakże one te skrzypce „święte"!
Bo ten instrument świętym zwać muszę,
Powinny już być do nieba wzięte —
Z tego skrzypka w niebo wziąć duszę!

Gdyż on swą duszą, swemi skrzypcami:
Porywa serca, do Boga wznosi,
Wtenczas tam dusza w śnie wizjami
Bawi się niebem o wejście prosi.

— Jakby tę duszę nie dotknął świat, grzech,
Tak święcie patrzy u nieba progu —
Na śliczne niebo i „aniołów" trzech
Którzy tam grają na chwałę Bogu.

Jeden przed śliczną niebiańską bramą;
Z kornem spojrzeniem tam na skrzypcach grał —
Grał zachwycająco i grał tak samo,
Jakgdyby te same melodje znał.

— Drugi przy organie z podniesionem czołem;
Dobywał tony Bogu uwielbienia —
On samym pewnie był archaniołem
Że tak z Boskiego grać mógł natchnienia.

Trzeci tam śpiewał pieśń nad pieśniami,
Na wieczną chwałę Pana Jezusa
Śpiewał w ekstazie niebios słowami
Tak rozśpiewaną w nim była dusza.

Tam moja dusza też być musiała,
Gdy przez radjo w dźwięki wsłuchana;
Tych trzech aniołów była widziała,
I jej tu wizja jest napisana.

I tam widziałam jeszcze nie tyle,
Napisać wszystkiego słowem, nie mogę,
Jakie są uczty — duchowe — chwile —
Gdy się duch wzniesie nad ziemską drogę.

ANIELA MIKUŁÓWNA.

Chicago Society Auxiliary Urządza Bankiet.

Chicago Society Auxiliary zamierza uczcić dziesiątą rocznicę swej egzystencji pięknym bankietem połączonym z zabawą taneczną. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 listopada, 1934 r. w pięknie odnowionej sali „Wonderland" mieszczącej się pnr. 2934 Milwaukee ave. Początek o godzinie 6:30 punktualnie.

Komitet bankietu z p. A. Górną, prezeską na czele zaprasza uprzejmie wszystkich na tą uroczystość.

Damy z Towarzystwa w Wystawie Mód Urządzonej Dla Biednych.



Na lewo, p. A. Forbes w czarnej atłasowej sukni wieczorowej zrobionej w stylu klasycznym; wśrodku, p-a R. Winslow, w czarnej sukni krepowej i małej zarzutce; na prawo, p-a Elżbieta Chew w bronzowej atłasowej sukni wieczorowej i płaszczu ozdobionym bogatem futrem lisim.

Z Posiedzenia Stow. Panien Przy Szpitalu.

Na wczorajszem posiedzeniu Pomocniczego Stow. Panien przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, które się odbyło w pięknej sali rekreacyjnej wyżej wymienionej instytucji omawiane były ważne sprawy organizacyjne oraz układano wspólnie i radzono nad ulepszeniem dotychczasowych planów w celu uczynienia piątej rocznicy swej egzystencji jedną z najpomyślniejszych. Zatem uchwalono jednogłośnie urządzić zabawę karcianą w środę, dnia 30-go stycznia, 1935 roku, przewodniczącą której będzie panna Marjanna Wolniak — ale uchwalono urządzić ją taką jakiej dotychczas na Polonji nie było.

Pozatem nastąpiły sprawozdania komitetu zbiórki, który się bardzo pięknie wywiązał ze swego zadania, bo dzień ten cieszył się wielkiem powodzeniem finansowem. — Panna Helena Perlińska oznajmiła następnie członkiniom o zaręczynach dwóch członkiń towarzystwa, to jest panny Gertrudy Zwiefki z p. Stanisławem Kolanowskim i panny Elżbiety Czachorskiej z p. Janem Stremplewskim.

Liczba członkiń tego czynnego i bardzo popularnego grona panien nietylko zwiększa się każdego dnia, ale już około 16 członkiń wyczekuje sposobności zapisania się w jego szeregi, bo według przepisów Pomocnicze Stow. Panien ograniczyło liczbę członkostwa swego do 100 czynnych członkiń tylko. Z chwilą gdy która członkini uczęszcza rzadziej na posiedzenia lub zaniedbuje swe obowiązki, uważaną jest ona za nieczynną, a zatem i niepotrzebną towarzystwu.

Po posiedzeniu nastąpiło jak zwykle smacznie przyrządzone przyjęcie w dolnej sali a później zabawa karciana ,podczas której ofiarowane były piękne premje.

Wśród obecnych na posiedzeniu tem były następujące panie: Olympja Warszewska, dr. Florentyna Małachowska-Larkowska, Janina Kadow, Bronisława Tomczak, Loreta Cywińska, Eugenja Kostańska, Józefina Witt; panny: Florentyna Kilińska, Pelagja Suchomska, Emilja Sadowska, Klara Gardzielewska, Irena Perlińska, Zofja Tomczak, Felicja Balczyniak, B. Gawlińska, Olympja Klajda, Cyryla Niedzielska, Gertruda Michalewicz, Betty Schoenthaler, Wanda Wołowska, Julja Przybylska, Wirginja Konopa, Melanja Cywińska, Helena Brzozowska, Dolores Gapszewicz, Gracja Krzemieniewska, Gertruda Wachowska, Janina Mendralska, Helena Drzewicka, Julja Palewicz, Anna Sowka, Irena Sowka, Gertruda Posłuszna, Kazimiera Brzozowska, Ewelina Thieda, Anna Dombrowska, Alicja Marszałek, Zofja Marszałek, Marjanna Wolniak, Helena Betlejewska, Eleonora Gierszewska, Irena Gierszewska, Irena Ebert, Irena Wieczorowska, Janina Stanke, Julja Stanke, Janina Reske, Marcela Schoenthaler, Jadwiga Krause, Gertruda Zwiefka, Regina Penkala, Helena Krause, Elóbieta Czachorska, Genowefa Link, Marjanna Mirosławska, Gertruda Cywińska i Zofja Betlejewska.

Household Arts

by Alice Brooks





Do These in Cross Stitch as Pictures or Pillow Tops

PATTERN 5166

W modełku 5166 znajdziecie dwa 11 calowe wzory na obrazy jak na powyższej ilustracji, oraz ilość potrzebnej materji, do zrobienia obrazów lub poduszek, także ilustrację potrzebnych ściegów. Cena modełka 10c.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No. .... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Najpiękniejsza Ręka Kobieca w Paryżu.

We Francji szaleje w dalszym ciągu moda rozmaitych konkursów. Niedawno premjowana w Paryżu „najpiękniejsze dziecko", potem znów „najpiękniejszą pieśń miłosną", a ostatnio na odmianę „najpiękniejszą rękę"...

Konkurs ten odbywał się w jednej z restauracyj w Lasku Bulońskim. Prezeską jury była najsławniejsza z żyjących francuskich artystek dramatycznych Cecile Sorel. Rozgorączkowane, drżące z podniecenia, rozmaite ręce kobiece, oczekiwały na wyrok, spoczywając na małych poduszeczkach, jak przy manicure u fryzjera. Najpiękniejszy z nich w całej swej okazałości ukazywały się oczom jury, inne, — mniej pewne siebie, jakimś zaledwie dostrzegalnym, niesłychanie zręcznym ruchem starały się ukryć swoje drobne braki. Wyostrzone, na czerwono pomalowane paznogcie zdawały się wołać do mężczyzn reprezentowanych w jury: „Baczność! To nasza najlepsza broń!"

Zwycięstwo w tym konkursie osiągnęła panna Navar, którą jury uznało za posiadaczkę najpiękniejszych rąk, a obecna w restauracji Lasku Bulońskiego wytworna publiczność paryska obdarzyła owacyjnemi oklaskami.

Podczas konkursu i w chwili ogłaszania wyroku jury orkiestra przygrywała dyskretnie tak pomierną przed kilkoma laty: „Całuję twoją dłoń, Madame..."

Paryż ma znowu o jedną królowę więcej.

Dora: — Ziuk jest największym abstynentem.

Bela: — Pod jakim względem?

Dora: — Jest strasznie trudno namówić go aby przyznał mi rację gdy sam myli się.

Wiskoza jest to jedwab sztuczny.

O Operze Warszawskiej.

(Wrażenia z Polski — pisze Helena Sadowska.)

Sytuacja operowa w Warszawie ma wszelkie trudności finansowe (sytuacja dobrze nam znana w Chicago). Opera, która dla swego rozwoju potrzebuje wielkich zespołów chóralnych i orkiestralnych, poza solistami, wymaga kolosalnych funduszy. Dużo więcej trzeba wysiłku, aby w obecnych warunkach kiedy radjo i kino są groźnymi konkurentami sal teatralnych, kontynuować stan posiadania a przedewszystkiem doskonałości opracowania widowiska. Pomimo tych trudności Warszawa stale utrzymuje operę, której sezon trwa kilka miesięcy. Największą popularnością cieszą się opery Moniuszki, muzyka dawnego, historycznego stylu. Słyszałam tu „Halkę", także „Hrabinę" jego, w której to operze autor przedstawia dworek polski, wskazując kontrast między dawnem a ówczesnym życiem Polski. W operze komicznej „Straszny Dwór" zarysował się zupełnie wyraźnie talent Moniuszki w dziedzinie opery lekkiej. Ostatnia scena tej opery kończy się żywym tańcem polskim „kujawiakiem" wykonany przez zespół baletowy w barwnych strojach.

Warszawski balet operowy znany jest nietylko na swym własnym terenie, lecz w całej Europie. Poziom tańca stoi tu wysoko.

Dowodzi nam tego fakt, że w konkursie tańca, który się odbył w czerwcu tego roku w Wiedniu, pierwszą nagrodę zdobyła Polka.

WITANIE GOŚCI Z AMERYKI.

Nie przypuszczałam, że będę witała gości Polaków Amerykanów na polskim terenie lecz tak jest. Na dworcu kolejowym czułam się jak w Chicago witając wszystkich moich znajomych. Witałam się z moim dawnym profesorem literatury polskiej p. Przydatkiem, który był członkiem Prezydjum Zjazdu — witałam się z delegatkami p. Wolsan, p. Palczyńską z miłą Haliną Majewską i wielu innych. Przyjęcie było bardzo uroczyste w którym udział brali reprezentanci Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Rady Org. Pol. z Zagr.

Ja na razie muszę zakończyć wiadomości moje, które ewentualnie napiszę. Chociaż nieco później, gdyż teraz udział chcę i wziąć muszę w materjalizowaniu się wielkiej idei Zjazdu, który staje się potężną manifestacją łączności wszystkich sił ducha polskiej kultury i cywilizacji. Przyjazd dziesięciu tysięcy Polaków ze wszystkich stron świata do swojej macierzy jest jakoby odpowiedzią do potrzeb kulturalnych których Polak doznaje na wychodźtwie.

Wiersz p. „Alania" Edwarda Szymańskiego „Czarna Madonna' doskonale wyraża sentyment który Polak odczuwa do ojczyzny swojej.

Poeta ten jest młody Polak-Amerykanin, więc fakt ten dowodzi nam, że młodzież polsko-amerykańska posiada wielkie przywiązanie do kraju, który dopiero teraz poznaje.

Jak marnotrawni wracamy synowie,
Skroń Twoim słaniając progom —
Z dali, samotni, (że któż to wypowie)
błądzący, tęskniący za Tobą...

Jest to wyjątek z „Czarnej Madonny". Co za chwila nadeszła nam do zrealizowania pragnień naszych, do zakojenia tęsknoty, do zbratania i porozumienia się zrodakami naszemi w czasie największego Zjazdu historji polskiej, który się odbył w Warszawie.

Zabawa Jesienna Była Wielkim Sukcesem.

Niedzielna zabawa jesienna, urządzona staraniem Tow. Pań Chicago, gr. 2191 Z. N. P., która się odbyła w sali Lewis hotelu mieszczącej się pnr. 1166 Milwaukee ave., nad restauracją pp. Lenardów cieszyła się wielkiem, wyjątkowem powodzeniem. Około 300 osób doborowego towarzystwa uczestniczyło w tej zabawie, podczas której orkiestra p. Maksymiljara Kozakiewicza przygrywała ochoczo do tańca, grając polskie i angielskie numery. Na urozmaicenie jej złożył się piękny program taneczny, wykonany pięknie przez kilka uczennic panny L. Clark, nauczycielki szkoły tanecznej. Mała Athenia Takis, córeczka jednej z członkiń towarzystwa i jej koleżanki ubrane w piękne kostjumy, odtańczyły pięknie kilka numerów klasycznych jak hiszpańskie tango, tańce akrobatyczne i „toe-tap" przy akompanjamencie fortepianu i orkiestry. Poczem rozbawieni uczestnicy bawili się wesoło śpiewając i tańcząc do bardzo późnej pory. Chłodzących napojów i smacznie przyrządzonych przekąsek było, mimo wielkiego odbytu, poddostatkiem. Słowem komitet zabawy, składający się z grona czynnych członkiń jak panie: Wanda Ankowska, Wanda Dulak, L. Kwaśniewska, W. Makarska, M. Morozowicz, C. Skrzat i K. Świtek a jeszcze czynniejszej przewodniczącej— panny Jadwigi Betlejewskiej, dołożył jaknajwięcej starań aby zabawę tę uczynić jak najpomyślniejszą, a wypadła ona pomyślniej aniżeli przypuszczano.

Całość przedstawiała się imponująco. Panie były ubrane w eleganckie wieczorowe stroje a głównemi cechami zabawy tej była prawdziwa serdeczność, wesołość wspólna i przyjacielskość niezrównana.

Wszystko to zawdzięczyć należy jeśli nie w całości to przynajmniej częściowo staraniom i zabiegom komitetu i jej energicznej przewodniczącej.

Przytomność umysłu.

Żona: — Fredziu! co znaczy ta kartka z napisem: 2.50? — Acha, już się domyślam! Kupiłeś tę kaczkę.

Mąż: — Ale co znowu! Zanotowałem sobie tylko godzinę, o której ją zastrzeliłem.

WINSZUJEMY!



CZWARTY TERMIN. — Sędzia Edmund K. Jarecki, który wraz z całym tykietem demokratycznym zwyciężył, zasiadać będzie na urzędzie sędziego powiatowego po raz czwarty z rzędu. Widzimy go na rycinie powyższej w otoczeniu swej rodziny. Z lewej ku prawej stronie: Jan T., Wirginja, sędzia Jarecki, Marja i p. Jarecka. Sędzia Jarecki sprawił Hellerowi porządne lanie.



NOWY KASJER. — Robert M. Sweitzer, nowy kasjer powiatu Cook, raduje się wraz ze swojemi córkami z odniesionego zwycięstwa. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie, Małgorzatę, która po raz pierwszy głosowała, nowego kasjera i Alicję.



DOSKONAŁE WIADOMOŚCI. — Liderzy demokratyczni nie posiadali się z radości, gdy nadchodziły wiadomości z różnych stron o świetnem zwycięstwie ich partji w całym stanie. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie: Claytona Smitha, wybranego prezesem i członkiem rady powiatowej; Maurycego Kavanagh, przewodniczącego Patricka Nasha i Jana Tomana, nowego szeryfa.



SKROMNA DOMOWA SUKIENKA.
Anne Adams Modełko 1935.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto ....

Stan ....

Z KANTOWA

Bazar parafjalny rozpocznie się na Kantowie już w przyszłą niedzielę, dnia 11go listopada po nieszporach i odbywać się będzie w sali parafjalnej. Potrzeba jeszcze fantów na bazar i kto ma życzenie coś ofiarować, niech z łaski swojej przyniesie na plebanję. Komitet bazarowy przysposobił kioski, w których będą najrozmaitsze rzeczy do wyboru. Chodzi głównie o poparcie bazaru przez parafjan kantowskich, którzy dotąd zawsze okazywali dobrą wolę w tym względzie.

*

Reprezentanci towarzystw kantowskich, którzy mają pracować na bazarze, są proszeni przybyć do sali głównej w najbliższy piątek wieczorem po nabożeństwie. Omawiane będą sprawy bazarowe. Wszyscy interesowani są jak najuprzejmiej proszeni o przybycie.

*

Ze smutkiem należy wspomnieć, że podobno dwóch oszustów chodzi po parafji zbierając ofiary i fanty na bazar, bez upoważnienia miejscowego proboszcza. Takim oszustom nie dawać fantów ni ofiar lecz powiadomić policję. Prawdą jest, że są kantowianie z komitetu bazarowego, którzy zbierają fanty i ofiary na bazar, lecz ci posiadają list od X. proboszcza Teodora Kłopotowskiego, C.R. z pieczęcią parafjalną i tylko oni a nie inni mają prawo do zbierania takowych.

*

Śpiewacza drużyna kantowska z Chóru Starszego, urządza dzisiaj wieczorem zabawę w sali parafjalnej.

*

Podczas pogrzebu w kościele kantowskim ubiegłej soboty rano, pewnej osobie zginął pugilares zawierający nieco pieniędzy, książeczkę do nabożeństwa i fitografję. Nie chodzi tej osobie o te pieniądze, lecz chodzi jej głównie o fotografję matki i książeczkę do nabożeństwa. Gdyby ktoś znalazł niech z łaski swojej przyniesie do plebanji albo do zakrystji.

*

Posiedzenie Klubu Panienek „Scatter Joy Circle" odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go listopada, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Przyjdą na tem posiedzeniu ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń. Te panienki, które nie uiściły się za bilety z przedstawienia albo z zabawy kostjumowej, raczą się załatwić na tem posiedzeniu.

*

Chór Młodszy zapowiada zabawę taneczną tak zwaną Waltz Nite" we środę, dnia 21 listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

*

Pod egidą Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbędzie się zabawa karciano-kostkowa „Bunco and Card Party" w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 3ej po południu. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

*

Chór starszy czyni energiczne przygotowania do przedstawienia, które się odbędzie w niedzielę, dnia 2go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Odegrana zostanie sztuka pt. „Żółty Smok" pod reżyserją X. Władysława Barona, C.R. Bilety na to przedstawienie nabyć można na plebanji i od członków i członkiń. Dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji.

*

Któż w obrębie parafji kantowskiej nie zna aptekarza Bolesława Różańskiego, którego skład farmaceutyczny znajduje się przy Milwaukee i Racine ave. W tym właśnie składzie a raczej aptece, prócz lekarstw jest wielki zapas wódek i likierów tutejszych, krajowych. Kto nie chce wierzyć, niech się naocznie przekona.

*

W przyszłą sobotę w kościele św. Jana Kantego na Mszy św. o godzinie 11ej przed południem ślubować miłość i wierność małżeńską będą, p. Edmund Panfil z panną Marjanną Ślusarz, a o 4ej po południu w tym samym dniu odbędzie się ślub p. Józefa Smoleń z panną Stefanją Kośla.

*

Trzydziestą rocznicę zaślubin swoich obchodzić będą jutro państwo Wincenty i Katarzya Starzyk, przedniejsi kantowianie i czynni w przedsięwzięciach parafjalnych. Złożą oni Najwyższemu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o nowe na Mszy św. w ich intencji.

*

Państwo Adam i Marjanna Żywiccy, obchodzą dzisiaj dwudziestą rocznicę małżeństwa i oni także na Mszy św. podziękowali Bogu za łaski.

*

Kantowska dziatwa szkolna dała ubiegłej niedzieli przedstawienie w sali parafjalnej, na które przybyła licznie publiczność. Okazją tego przedstawienia były właśnie imieniny X. proboszcza Teodora Kłopotowskiego, C. R. — Program, jaki czcigodne Siostry Notre Damki przygotowały był nadzwyczaj zajmujący, starannie opracowany i udatnie — bez usterek — przez dzieci szkolne wykonany. Że każdy numer programu podobał się publiczności, najlejszym chyba dowodem były salwy frenetycznych oklasków, jakiemi publiczność dziatwę nagradzała. Kogoż to zasługa w tym względzie? Nikogo innego, jak tylko niestrudzonych w pracy zacnych Sióstr Nauczycielek, które niewątpliwie dużo poniosły trudów i zabiegów, zanim te maleństwa należycie do występów przysposobiły. Jednakże praca ich uwieńczona została sukcesem w całemo tego słowa znaczeniu. Na pierwszy numer programu orkiestra szkolna odegrała rytmicznego marsza powitalnego. Gdy tony muzyczne umilkły, zaczął się festyn imieninowy. Najpierw były życzenia bratków wynurzone X. proboszczowi przez dzieci z klasy drugiej, a po życzeniach ukazali się na scenie mali piekarze i kuchareczki, których impersonowali chłopcy i dziewczęta z klas trzeciej i czwartej. Po skończonym występie piekarzy i kuchareczek, nastąpił występ małych kelnerów, którymi były dzieci z klasy piątej. Sprawnie wypadły ćwiczenia ciężarkami klasy szóstej. A taniec złoceni wykonany przez klasę szóstą także wypadł w sposób pochwaly godny.

Poważnie spisali się rycerze w mustrze wojskowej a nimi byli chłopcy z klasy siódmej. Pod koniec programu chłopcy z ósmej klasy odegrali sztukę muzyczną pt. „Peanuts & Pennies" a na zakończenie dzieci z ósmej klasy odegrali sztukę dramatyczną ze śpiewami i tańcami w dwóch aktach pt. „Błogosławieni Miłcsierni". Przemówienie X. proboszcza T. Kłopotowskiego, C.R. na temat podzięki Siostrom Nauczycielkom i dzieciom szkolnym za piękny program, a publiczności za przybycie i przyczynienie się do pokrycia niedoboru szkolnego, było finałem niedzielnego przedstawienia, z którego publiczność wyniosła jak najlepsze wrażenie.

*

Ofiary na bazar złożyły następujące osoby: M. J. Michalik, Morris Clothing Co., M. Baskin, Jan Sienkowski, Józef Sipka, Clara's Floral Shop, Jan Kędzior, pani L. Caryńska, Cinderella Bootery, Antoni A. Pociesk, Noble Bakery, O. K. Liquor Store, S. Wens, John Broderick, The Ecclesiastical Goods Co., Novak's Stock Yards Markets, Leader Store, P. Kinka & Sons, S. S. Kresge Co., Venus Style Shop, I. Zulkin Jeweler, W. W. Woolworth Co., Sal Lessman's Dept., Frank Lezon Meat Market, I. Finkelstein, Newmark, System Millinery, H. Cohen, Washington Photo Art Studio, Isidor Pechter, Józef Szalapski, Polonia Sewing Machine Co., H. Górecki, Wieczorek Pharmacy, The Empire Ladies Store, The Fair, J. Bonk & Vinc. Pisarek, Dr. P. J. Orzyński, John Bobowski, Meyer Bakery, B. J. Różański, Dr. F. J. Tenczar, Wojciech Wójcik, Helen Bogusz, Adam Wilczek, A. Malina, Józef Aukustyn, Jan Bodzioch, Józef Wojtas, Jan Dziurgot, Koziar, P. G. Baking Co., J. Kowalczyk, J. Stefanik, Dr. B. G. Duda, J. Doraziński, C. Pawlak, Jan Bugielski, Math Micek, Budda Beauty Shop, Milwaukee Ave. Coffee Store, J. Broniszewski, Frank J. Kolas, Andrzej Stoczniak, C. Sproc, Dr. Jan F. Tenczar, Cepa Brothers, Ben. Malec, Zuzanna Początko, Wik. Kwiatkowska, P. Setlik, Kons. Piwowarska, M. Curyło, Anna Szymczyk, Zofja Skrzyńska, Anna Czuj, Anna Dudek. Kto następny?

Co Słychać Na Polonji

Tow. Imienia Jezus przy parafji św. Heleny urządza zabawę jesienną. Zabawa ta odbędzie się w sali helenowskiej, mieszczącej się przy Augusta bulwarze tuż przy Western avenue, w środę, dnia 21go listopada. Komitet zabawy tworzą panowie: Czesław J, Trawiński, Józef T. Zurad, Jan Podjasek, Eugenjusz F. Dąbrowski i Henryk Hałas.

*

Klub Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, którego prezesem jest p. Józef Smołka, obecnie przygotowuje się do wieczorku dla członków i przyjaciół, jaki się odbędzie w czwartek, dnia 29go listopada, w Dzień Dziękczynienia w sali Augustyna, przy Cornell i Elizabeth ulicach. Do komitetu urządzenia imprezy tej wchodzą panowie: Jan Cielak, Franciszek J. Kruppa i Szymon Rausch.

*

Państwo Andrzej i Anna (z Zydlów) Nowosielscy zasłużeni parafjanie Kantowa, zam. pnr. 1320 Cornell ul., obchodzą dzisiaj 30tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Państwo Nowosielscy doczekali się czterech synów Jana, Józefa, Stanisława i Andrzeja, jr., oraz trzech córek Marji, Apolonji i Bronisławy. Jeden z synów Stanisław wstępuje w sobotę dnia 17go listopada w związek małżeński z panną Marjanną Minor, a ślub ich odbędzie się w kościele św. Jana Kantego o godzinie 10ej rano. Drużbować im będą p. Stanisław Nowosielski, kuzyn pana młodego z panną Agnieszką Ciebień; p. Józef Nowosielski, brat pana młodego z panną Zofją Pesiak; damą honorową będzie siostra pana młodego Apolonja. Gody weselne odbędą się w sali Augustyna.

*

W dniu onegdajszym urodziny obchodziła pani Teodozja Loncka. Pani Teodozja Loncka prowadzi skład wiktuałów spożywczych pnr. 3533 W. Fullerton ave.

*

Panowie Stanisław Pientka i Czesław Sraga nabyli w tych dniach piwiarnię i salę Kraków, pnr. 2701 Thomas ul., której otwarcie odbyło się w ubiegłą sobotę przy licznym udziale przyjaciół.

*

Honorowe odznaczenie w szkole Chicago School of designing, mieszczącej się w Arts Institute, otrzymała panna Alicja Loncka, córka pani Teodozji Lonckiej.

*

W ubiegłą niedzielę, odbyła się zabawa taneczna tak zwana „Snowball and Serpentine Dance and Party", urządzona pod egidą Bractwa Młodzieńców św. Józefa na Marjanowie. Liczne rzesze młodzieży obojga płci brały udział w tej zabawie jaka się odbyła w elegancko odrestaurowanej sali Marjanowskiej. Pięknie przedstawiały się barwne stroje naszych panienek. Miłe tony orkiestry uprzyjemniały uczestnikom zabawy chwilę. Z pośród obecnych zanotowaliśmy następujących: pp. Sadowskich, pp. Lewandowskich, pp. Kosińskich, aldermana Rostenkowskiego, kongresmana Leona Kociałkowskiego, Alojzego Kwasigrocha, Walter Murray'a i Michała Wolskiego; jakoteż i panny: Genowefę Sadowską, Evelinę Kobby, Eleonorę Żak, Janinę Żak, Cora Mynars, Kornelję Cabaj, Norę Rusinek, Annę Rusinek, Jadwigę Starke, Ludwikę Starke, Karolinę Kus i Leokadję Staniec. Reprezentację Stow. Arts A. B. A., tworzyli panowie: Czesław J. Trawiński, prezes; Mieczysław L. Zuber, Eugenjusz, F. Dąbrowski, Józef Żak, Józef Goclan, Edwin Pietrzak, Józef T. Zurad, Stanisław Pupinik, Franciszek Dorosiński, Jakób Waltz i Marjan Pietrzak.

*

„Wesele Polskiego Kaprala, Hallerczyka z Wieśniaczką", oto tytuł sztuki, która będzie odegrana dnia 11go listopada w sali parafjalnej św. Wojciecha, przy 17ej i Paulina ul. Idźmy wszyscy zobaczyć to wspaniałe przedstawienie w 4ch odsłonach. Jestto dzieło nowoczesne, napisane przez J. Łysakowskiego. Spodziewanem jest, że niedzielne wesele, któremu autor nadał tak pięknych scen ponętnych dla oka ludzkiego i tak miłych dla słuchu pieśni ludowych i wojskowych, wypadnie ku zadowoleniu wszystkich.

Przeto uprasza się szanowną publiczność o poparcie wysił ków Pań Korpusu Pomocniczego No. 41 przy Placówce 56, Z.W.P. w Am. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 4:30 punktualnie. Po przedstawieniu bal wojskowy.

Z Życia Stow. Arts A. B. A.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia Arts A. B. A., na którem odbyły się wybory nowych urzędników. W dowód wdzięczności starej administracji, która dokłada wszelkich starań dla dobra Stowarzyszenia, członkowie postanowili wybrać ją ponownie. — A więc zarząd Stowarzyszenia Arts A. B. A. stanowią panowie: Czesław J. Trawiński, prezes; Mieczysław L. Zuber, wiceprezes; Eugenjusz F. Dąbrowski, sekr. prot.; Józef Żak, sekr. fin.; Józef T. Żurad, skarbnik; Józef C. Lawn ,odźwierny; Wilhelm Kalinka, przewodniczący komitetu rozwoju. Prelegentem wybrano Stanisława M. Dąbrowskiego.

*

Młodzież ze wszystkich parafij polskich wybiera się na zabawę Stowarzyszenia Arts A. B. A. jaka się odbędzie w dniu 1-go grudnia w sali Mirror Ballroom. Będzie to jedna z największych afer na północno-zachodniej stronie miasta.

*

Ostatnio życzenia pomyślności Stowarzyszeniu Arts A. B. A. nadesłali: Prezydent Franklin D. Roosevelt, firma Florsheim Shoe Corporation i firma Thom Mc. Ann z Nowego Yorku. Wszystkie życzenia były nadesłane na ręce prezesa Czesława J. Trawińskiego.

*

W dniu 28go listopada, dozgonną miłość małżeńską ślubować będą p. Al Rutkowski z panną Nowak.— P. Rutkowski jest jednym z honorowych członków Stowarzyszenia.

*

Stowarzyszenie Arts A. B. A. było reprezentowane na ostatnich następujących zabawach: Na balu Oddziału 69go Z. P. R. K., na balu Wildwood Sportsmen, na balu Młodzieńców św. Józefa i na balu Klubu „Scatter Joy Circle".

*

W przyszłą sobotę Stowarzyszenie Arts A. B. A. wybiera się na zabawę Klubu Mars w sali Logan Square i na bal klubu „Peter Wójcik Boosters" w sali Zjednoczenia. W przyszłą niedzielę Stowarzyszenie Arts A. B. A. pójdzie na zabawę Chóru parafjalnego św. Heleny na Helenowo. Stow. Arts A. B. A. będzie reprezentowane na zabawie Młodzieńców Tow. Imienia Jezus przy parafji św. Heleny w dniu 21go listopada.

Wandale zdemolowali dom.

Cleveland, O. — Dwa tygodnie temu, R. J. Sachs odbył inspekcję swojego murowanego domu na cztery rodziny, wartości $14,000 i zastał go w zupełnie dobrym stanie. Wczoraj był ogłuszony, kiedy zamiast swego domu zobaczył ruderę bez drzwi, okien, podłóg, bez pieca w piwnicy i urządzeń w łazienkach. Sąsiedzi powiedzieli, że kilkanaście osób wykonało pewnej nocy atak na dom roznosząc go w kawałki.

Plan Banku Centralnego Spotyka Się z Opozycją.

Prezes komisji senackiej uważa dalsze prawa za zbyteczne.

Washington, 7. listopada. — Senator D. U. Fletcher, przewodniczący senackiej komisji bankowej i pieniężnej, przepowiedział, że w 74-tym kongresie nie będzie żadnego poważnego wysiłku założenia w Stanach Zjedn. banku centralnego w miejsce systemu rezerwy federalnej.

Sen. Fletcher, który powrócił do stolicy dla poczynienia przygotowań do otwarcia kongresu w styczniu, powiedział, że nie przewiduje żadnych radykalnych reform bankowych. Co najwyżej, kongres może uchwalić kilka poprawek klarujących obecne prawa.

„Przeprowadziliśmy wszelkie prawa, jakie wydawały się konieczne" — p. Fletcher powiedział. — „Nie jest to czas do rozważania fundamentalnych zmian w bankowej strukturze kraju. Musimy czekać, aż będziemy mogli przestudjować gruntownie sukces administracji prawa uchwalonych na ostatniej sesji."

Tragiczna śmierć lotnika armji.

Galveston, Tex. — Pułk. H. M. Hickam, komendant 3-ej eskadryli bojowej w Fort Crockett, poniósł śmierć, kiedy jego samolot rozbił się przy lądowaniu w tamtejszym aerodromie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

ANNA HARABURDA
(z domu Sczytko)

Członkini Tow. Centralne Polki w Ameryce, Tow. Niepodległość Polek, na Bridgeporcie, Tow. św. Anny, gr. 311, Z. P. R. K., Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafji św. Barbary, Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafji Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go listopada, 1934 r., o godzinie 3:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3030 Lyman ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktor, mąż; **Wiktorja**, córka; **Mieczysław, Stanisław, Władysław Józef i Edward**, synowie; **Jan Stolarski**, zięć; **Genowefa, Anastazja, Rozalja i Florentyna**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Tel. Victory 1024. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i babusia nasza,

Ś. P.

JOANNA STROYNOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Klemundt'a, 3313 Irving Park Blvd. do kościoła Niepokalanego Serca Marji a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Love Szydłowska, córka; **Adwokat Stefan Love, Adwokat Wacław Love i Daisy Love Collins**, wnuki i wnuczka. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

MARJA KRUZEL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 17.

Bliższe szczegóły będą podane później.

Dom żałoby pn. 953 W. Huron ul.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka; **Józef, Edward i Kazimiera**, bracia i siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Avenue. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.

TEODORA KUKLINSKA

Członkini Tow. Narodu Korony Polskiej, No. 771, Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2040 Churchill ul., do kościoła Annuciation, a stamtd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adela, Germanja, Ryta, Marcela, córki; **Fred Leeks**, zięć; **Tekla Skiba, Marja Gersch i Józefa Misiak**, siostry; **Antoni Gendek**, brat; **Piotr Gersch i Antoni Misiak**, szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Kowaczek. 7

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym i znajomym, iż w 25-tą rocznicę śmierci naszego najukochańszego ojca,

Ś. P.

JANA SOCKIEGO

będzie odprawiona Msza św., w czwartek, dnia 8-go listopada, o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Jacka.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

RODZINA.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JAN OSOWSKI, JR.

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go listopada, 1934 roku, o godzinie 6-ej wieczorem, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8-go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 4516 S. Spaulding Ave., do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, córka; **Jan**, ojciec; **Stanisław**, brat; **Weronika**, siostra; **Marjanna Jankowska**, bratowa; **Józef Franckowiak**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Books of the earth and its people
10—A rowing implement
11—An Indian of a Shoshonean tribe
12—Silver coin of Peru
13—In the manner of one tilting
14—Not tight
15—Loiter
16—A habitual drunkard
18—A seat in church
19—An intoxicating liquor
20—A measure of weight
21—A marsh
22—To mature
24—Delaware (abbr.)
26—A menthaceous plant
28—The earth
31—To taste
34—The system of weights
36—Peruse
37—The self
38—To tap
40—Devoured
41—Decay
42—Past
43—Pounds, shillings, pence (abbr.)

DOWN

1—The final aim
2—Edible grass growth for horses
3—The beginning
4—Grooves
5—Denoting nearness (prep.)
6—A fur skin
7—A suborder of crustaceans
8—A geological era
9—Killed
17—Carousal
21—To shackle
22—Exclamation of triumph
23—Units of measure (print.)
25—Domineered
26—Attempt
27—A spike of grain
29—Therefore
30—Subterranean part of a plant
32—Calf's meat
33—A grain
35—To scold
38—Pennsylvania (abbr.)
39—In the direction toward

Answer to previous puzzle

S	P	I	E	R		S	W	E	A	T
A	R	C		U	G	H		A	P	E
L	A	I	R	S		A	P	R	O	N
L	I	C	I	T		M	A	N	S	E
O	S	L	O		M		L	E	T	T
W	E	E		T	A	M		D	L	S
	D		P	A	R	E	S		E	
D		L	I	B	E	R	T	Y		W
A	R	E	N	A		E	R	O	S	E
T	I	N		R	E	L		R	E	D
E	A	S	E	D		Y	O	K	E	S



NOTATKI REPORTERA

Zmarł nagle w swoim automobilu.

Przy narożniku Sarak i Belmont avenues, wczoraj po południu Jan Reinert, lat 48, z p. nr. 1820 ul. School zmarł nagle siedząc w automobilu swoim, do czego przyczynić się miała wada serca.

* * *

Obrabowali kasę z $300 w gotówce.

Jerzy Baron, 1012 South Grove avenue w Oak Park, manażer kompanji Lincoln Loan Company, 718 ul. West 63cia i Jerzy Moreheart, 6438 ul. 63cia, klerk, zmuszeni byli wczoraj wieczorem leżeć na podłodze, kiedy dwaj uzbrojeni bandyci wykradli z kasy $300 w gotówce.

* * *

Padł trupem w lokalu wyborczym.

Wiliam F. Zettwoch, lat 55, z p. nr. 484 Milwaukee avenue, wczoraj padł trupem gdy znajdował się w lokalu wyborczym p. nr. 7630 Grand avenue w Elmwood Park. Przywołana straż pożarna z Elmwood Park nic w tym wypadku już zrobić nie mogła.

* * *

Suva w Berwyn ofiarą nagłej śmierci.

Józef Suva, lat 64, właściciel składu czyszczenia i farbowania ubrań p. nr. 6937 Roosevelt road w Berwyn wczoraj w swojem mieszkaniu poza składem wyzionął ducha i tam znaleziono zimne już zwłoki.

* * *

Były szef policji w Harvard został zabity.

Wyrzucony na bruk z automobilu podczas kolizji z automobilem towarowym, którym kierował pijak, Artur Krueger, lat 38, były szef policji w Harvard, Ill., wczoraj wieczorem został zabity. Kolega jego, G. Dalton, lat 23, z Harvard został fatalnie okaleczony. Jan McLaughlin, lat 40, z Rockford, kierownik „troku" lekko okaleczony, został aresztowany po kolizji i znajduje się pod strażą w szpitalu Dr. Brand'a w Woodstock.

* * *

Szef spółki Armour'a nie żyje.

T. G. Lee, który ze stenografa został prezesem Armour and Company, wczoraj zmarł w szpitalu Presbyterian, licząc przy zgonie lat 56. W lipcu dokonano na nim operacji na ślepą kiszkę i od tego czasu stale na zdrowiu zapadał. Lee został prezesem tej wielkiej kompanji rzezalnianej w roku 1931, po śmierci F. Edsona White. Lee urodził się w Carrollton, O., dn. 13go lutego, 1878 roku. Mieszkał ostatnio w hotelu Ambassador.

* * *

Pomnik Garibaldiego stanie na nowem miejscu.

Wczoraj rozpoczęto przewożenie pomnika Giuseppe Garibaldiego, patrjoty Włoch, na inne i widoczniejsze miejsce w Lincoln parku. Pomnik ten waży 175 tonn. Dotychczas stał wśród drzew i zieleni całkowicie zasłonięty przy ulicy Clark blisko ul. North La Salle. Barto Chiappe, prezes Legjonu Włoskiego zapowiada piękny program z okazji odsłonięcia poraz drugi pomnika bohatera Włoch całych.

* * *

Napadli na dwóch głosujących obywateli.

Podczas wyborów wczoraj dwaj obywatele zostali uprowadzeni a kilku podczas napadów uległo okaleczeniu. Adwokat Stanów Zjednoczonych Green mnóstwo zażaleń oddał w ręce Melvina Pruvisa, lokalnego szefa federalnego biura inwestygatorów. Sędzia powiatowy Jarecki zaś powiada: „Chicago miało najspokojniejsze wybory, choć były największe." Ben Levy, z p n.r. 3726 ul. Grenshaw, listonosz, uprowadzony z lokalu wyborczego został w pobliskości puszczony na wolność. Uprowadzony także był Dr. Józef E. King, Murzyn z p. nr. 4318 South Parkway, którego brat, W. E. King, ubiegał się o urząd Senatora stanowego. Pochwycili go dwaj biali w lokalu wyborczym, p. nr. 346 ul. East 43-cia. Godzinę objeżdżał z napastnikami dzielnicę północną miasta, a potem w śródmieściu puszczono go na wolność, nakazując, aby „nic o tem nikomu nie mówił."

* * *

Uniści uchwalili wyjść na strajk.

2,700 woźniców chicagoskich, zatrudnionych przez pralnie, na masowem zebraniu odbytem wczoraj wieczorem, uchwaliło wyjść na strajk w celu zaprotestowania przeciw prowadzeniu nadal filijalnych składów „cash-and-carry" przez ich pracodawców. Na zebraniu odbytem w sali Columbus, p. nr. 1340 Washington bulwar, mówcy powiedzieli zebranym, że wielu woźniców pozbawiono pracy tylko wtedy, kiedy właściciele pralń otworzyli wyżej wspomniane składy. Członkowie Komitetu wykonawczego powiadają, że strajk wybuchnąć może każdego czasu. L. G. Goudie, prezes unji Chicago Council of the International Brotherhood of Teamsters, Chauffers, Stablemen and Helpers, powiada, że uniści gotowi są pozostać na posterunkach, jeśli im płacić będą po $30 tygodniowo i wrócą komisowe w sumie niżej $10 każdego tygodnia, czego ich pozbawiono w roku 1932. Dalej składy filjalne muszą być zamknięte. W razie strajku prócz woźniców 20,000 osób pozbawionych będzie pracy.

* * *

Jutro zebranie kręglarek na Stanisławowie.

Zebranie Ligi Kobiet Kręglarek odbędzie się jutro, dnia 8 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w salach rekreacyjnych parafji św. Stanisława Kostki. Sekretarka ligi, pani F. Renkosiak podaje, że po wyborze odpowiednich kręglarek utworzone będą piątki, poczem omawiane będą różne ważne sprawy.

* * *

Dzisiaj ważne zebranie w hotelu Morrison.

Właściciele składów z żelastwem, na których chcą nałożyć nadzwyczajne podatki, mają dzisiaj, dnia 7go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem walne zebranie w hotelu Morrison, róg ulic Clark i Madison. Na zebranie to przybyć powinni wszyscy właściciele składów z żelastwem.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Po listy z Polski na głównej stacji poczty chicagoskiej, przy narożniku ulic Van Buren i Clinton, niechaj się w tych dniach zgłoszą: 904 Bojki pani M.; 907 Gilman S.; 911 Kaposka Marja; 918 Makowski Leon i Marja; 920 Mazur Adolf; 923 Rymut Wojciech; 927 Sojka Helena.

* * *

„Piękna Marysienka" w niedzielę.

A więc już w tę niedzielę, t. j. 11go listopada będzie graną na sali Trójcowa prześliczna operetka p. t. „Piękna Marysieńka". W operetce bierze udziła 30 osób, orkiestra, balet i chór. Grają najlepsi nasi artyści, których nie widzieliście już dawno na scenie w Chicago. Piękna Marysieńka, operetka w 3ch aktach, będzie graną z okazji 25-cio letniego jubileuszu pracy na scenie, artysty śpiewaka, Antoniego Bednarczyka. „Piękna Marysieńka" obfituje w prześliczne śpiewy solowe i chóralne. Przedstawienia o 2:15 po południu i o 8:15 wieczór, na sali Trójcowa, przy Division i Cleaver.

Podziękowanie Polskiego Konsulatu Generalnego w Chicago.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago potwierdza z podziękowaniem odbiór sumy $93.50 na Powodzian nadesłanej przez Centralę 14 Towarzystw Polskich w Kenosha, Wis., jako dochód z balu urządzonego przez Centralę. Ofiara ta została przekazana czekiem przez p. Bronisława Nagórskiego z Kenosha, Wis.

Konsulat Generalny R. P.

KANDYDAT NA GUBERNATORA „FEDERAL RESERVE BOARD."



PROF. M. S. SZYMCZAK.

W Wydziale Rezerwy Federalnej (Federal Reserve Board) wakuje stanowisko gubernatora, opuszczone przez Eugene R. Blacka, który wrócił na stanowisko gubernatora banku federalnego w Atlanta. W sferach skarbowych Washingtonu wymieniają dwóch kandydatów na wakujące stanowisko: Marriner'a S. Ecclesa, bankiera z Utah, obecnego pierwszego asystenta sekretarza skarbu, i prof. M. S. Szymczaka, obecnego członka Wydziału Rezerwy Federalnej.

Wprawdzie M. S. Szymczak jest dopiero rok członkiem Wydziału Rezerwy Federalnej, ale za to z członków tego Wydziału jest najmłodszy latami. Liczy bowiem 40 lat, podczas gdy najmłodszy jego kolega liczy sobie 65 lat.

Młody wiek Szymczaka czyni go poważnym kandydatem, a pozatem okazał się on najbardziej czynnym i najlepiej poinformowanym członkiem tego czcigodnego ciała, zwanego Federal Reserve Board.

Prezydent Roosevelt projektuje poważniejsze zmiany w systemie rezerwy federalnej. Według tych zmian, wzmiankowany Federal Reserve Board odbywałby swoje posiedzenia nie w Washingtonie, a jeździłby po kraju. Zasiadałby kilka razy do roku w San Francisco, kilka razy w Chicago. W tym wypadku prof. M. S. Szymczak bywałby dość częstym gościem w Chicago.

PANIĄ KOMOSKĄ UWOLNIONO OD ZARZUTU.

Uznano Ją Niewinną Głodówki Jej Siostry i Siostrzenicy.

Nie odpowiedzialną za stan swej siostry i siostrzenicy, znalezionych bliskich śmierci z głodu w mieszkaniu bejzmentowem, pani Helena Komoska, zam. pnr. 1640 W. North ave. wczoraj wieczorem została wypuszczona na wolność przez policję na stacji przy N. Racine ave.

Ofiary przymierające z głodu, pani Weronika Barcelewicz, siostra pani Komoskiej i jej córka, Stanisława Barcelewicz, lat 18, znajdują się w szpitalu powiatowym i dzisiaj są zdrowsze, czują się znacznie lepiej.

Pani Komoska powiedziała policjantom, że trzymała matkę i jej córkę pod kluczem w mieszkaniu bejzmentowem dla tego, że obie uznała za niekompetentne, które same luzem chodzić nie mogą.

Policja dowiedziała się, że pani Barcelewicz i jej córka znajdowały się w zakładach dla umysłowo chorych.

Zebrania i Posiedzenia.

Tow. św. Szczepana Męcz. gr. 318 Zjedn., odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 8go listop., w sali Nr. 3, o godzinie 7:30 wieczorem. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski, sekr. prot.

*

Klub Parafji Odporyszów będzie miał posiedzenie w czwartek, 8-go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Biały Orzeł, 1420 W. Emma ul. Sprawa balu będzie omawiana. — W. Jakus, prezes; M. Skrzyniarz, sekr. prot.

Nie — z apetytem.

Pan domu wraca z podróży i zapytuje służącej:

— A pani jak się ma?

— Nie najgorzej, proszę pana.

— Dziś, naprzykład, jadła obiad?

— A jakże, jadła.

— Z apetytem?

— Nie, proszę pana, nie z apetytem, tylko z panem porucznikiem.

Z WACŁAWOWA

Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, odznaczył znanego wacławowianina, p. Pawła Drzymalskiego, zam. 3650 N. Harding ave., orderem św. Grzegorza Wielkiego za akcję dobroczynną. Jest on prezesem Polonia Coal Co. i członkiem Rady Szkolnej. Inwestytura odbędzie się w niedzielę, d. 25go listopada, w kościele św. Wacława, o godz. 3:30 po południu.

*

Wacławowianie tudzież dziatwa szkolna uczczą swego proboszcza ks. Teodora Cząstkę z okazji jego imienin w przyszłą niedzielę, dnia 11go listopada, pięknem przedstawieniem, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Dziatwa szkolna pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Felicjanek wystąpi z pięknemi i jak zwykle zajmującemi występami. Chóry Parafjalne wynurzą swe życzenia ks. proboszczowi pieśnią, a reprezentanci towarzystw, bractw i klubów prozą.

*

P. Stanisław Kolanowski niedawno temu zaręczył się z panną Gertrudą Zwiefka. Znajomość ich zaczęła się w klubie towarzyskim św. Wacława.

*

Klub Studentów na Wacławowie zapowiada przedstawienie, mające się odbyć w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej. Dobrani amatorzy wystawią sztukę w języku angielskim p. t. „The Jolly Roger". Przygotowania w toku.

*

Staraniem Tow. Imiena Jezus odbędzie się zabawa w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:45 wieczorem. — Wśród członków Tow. Imienia Jezus powstało grono graczy w karty w pinokla. Grono to urządza turniej karciany w pinokla do którego stanęło 75-ciu zdolnych karciarzy. Turniej jest w pełnym biegu. Później zobaczymy, kto wyjdzie z niego zwycięsko.

*

Rocznice ślubne: państwo R. Holdwin obchodzić będą pierwszą rocznicę zaślubin w przyszłą niedzielę, a państwo R. Wantuch obchodzili wczoraj trzecią rocznicę.

*

Z Nowym Rokiem Wacławowo rozpoczyna system kopertkowy. Plan ten polega na tem że co niedzielę składa się ofiarę do podwójnej kopertki. Jedna część ofiary złożona jest na utrzymanie parafji, a druga część na fundusz nowego kościoła.

Zachodzi pytanie, ile co tydzień składać do kopertki? W angielskich parafjach, które niektórzy z naszych tak bardzo zachwalają, każda dorosła osoba w rodzinie otrzymuje koperty. Ojciec zwykle co niedzielę ofiaruje dolara lub więcej, matka 50 centów do dolara, dzieci dorosłe, które lepiej zarabiają, 50 centów do dolara co niedzielę, a dzieci, które mniej zarabiają, 25 do 50 centów.

Ks. proboszcz w jednej z sąsiednich parafji wysyła 4,200 takich kopertek i ma co niedzielę dochodu $2,500 oprócz ławkowego, gdy tymczasem u nas z centowych i „niklowych" ofiar jest tylko od 85 do 112 dolarów. Porównajcie: w miesiącu zawierającym cztery niedziele ta parafja sąsiednia ma $10,000 dochodu, gdy nasza ma zaledwie $400. Inny proboszcz sąsiedni wysyła 3,700 kopert, w parafji zamieszkałej przeważnie przez Polaków, i otrzymuje przeszło $1,900 co niedzielę, oprócz ławkowego, które jest osobne. To też po angielskich parafjach ksiądz nie potrzebuje żebrać i urządzać różne tańce i zabawy; nie jest żebrakiem, tylko kapłanem, i jest szanowany, a u nas to się często słyszy poniżenie dla kapłana od tych co żadnych ofiar na kościół nie składają, i nawet do parafji nie należą, albo też na pogardę jednego centa w niedzielę na utrzymanie kościoła złożą.

Na razie każda rodzina otrzyma jedną kopertę co razem będzie 1,100. Dopiero gdy się czasy polepszą to wszyscy dorośli otrzymają osobne koperty. Wysyłając jedną tylko kopertę, spodziewać się należy, iż w tych rodzinach gdzie mąż i żona pracują, albo gdzie troje, czworo lub więcej pracuje, tam sami się będą poczuwać do tego, aby każdy pracujący członek rodziny posiadał swoje koperty. Oprócz paczki kopert wysłanych do głowy rodziny, w kościele będą się znajdowały paczki z kopertami dla innych, tak że każdy kto się będzie poczuwał do składania dziesięciny na kościół sam może taką paczkę otrzymać dla siebie.

*

Kilka lat temu rozpoczęto składki na budowę nowego kościoła. Czasy były dobre, wprost złote, ale jak zwykle, wśród dobrobytu ludzie często zapominają o chwale Bożej i zbawieniu duszy. Tak się i u nas stało. Składki na budowę nowego kościoła nie dopisały. Zaledwie jedenaście rodzin złożyło przeznaczoną ofiarę t. j. całą swoją kwotę.

Dawniej, aby rozpocząć jakąkolwiek budowę parafjalną potrzeba było mieć połowę gotówki. Obecnie z rozporządzenia władzy kościelnej trzeba przed rozpoczęciem mieć fundusz zebrany na pokrycie wszystkich kosztów budowy. Tego roku dwie angielskie parafje św. Sabina i św. Katarzyny Seneńskiej pobudowały nowe kościoły za gotówkę. Jedna parafja postawiła kościół za $400,000, a druga za $350,000.

*

Dla Wacławowian pozostaje tylko jedno wyjście: rozpocząć składki stopniowo — co tydzień. Dlatego koperty będą podwójne. Do jednej części składane będą regularne niedzielne ofiary na utrzymanie i reparacje zabudowań parafjalnych, do drugiej części, ofiary na budowę nowego kościoła.

Koperty tygodniowe są w użyciu w większej części parafij w Chicago, z tych już pokaźna liczba parafji polskich, oraz w bardzo wielu parafjach po całych Stanach Zjedn. Koperty wszędzie są przyjęte z zadowoleniem przez dobrze myślących parafjan, bo wierni dobrze poznali że po pierwsze, jest to najłatwiejszy sposób składania dziesięciny na Kościół. Po drugie, system kopertkowy wykazuje kto jest hojny a kto skąpy dla Chwały Bożej. Skąpiec nie może się zasłonić rzucaniem centa do koszyka. Po trzecie, koperty pobudzają wiernych do chętnego i regularnego wypełniania swego obowiązku względem Kościoła.

*

Można się spodziewać, że tu i tam w parafji usłyszy się złośliwe słowo przeciw kopertkom od tych, którzy nie chcą pomagać kościołowi, i z natury szukają okazji do wygadywania przeciw kapłanom, ale jest niepłonną nadzieją, że szczerzy i dobrze myślący parafjanie, w poważnej liczbie, zagłuszą takie podszepty, i z entuzjazmem przyjmą ten praktyczny sposób wypełnienia swego obowiązku względem Kościoła Bożego.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 7 listopada: Św. Florencjusza b.

Jutro, czwartek, 8 listopada: ŚŚ. Gotfryda i Maura.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:30. Zachód słońca o godz. 4:37.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę i prawdopodobnie w czwartek pogoda; dzisiaj cokolwiek zimniej; umiarkowany, zachodni i północno - zachodni wiatr w środę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3ej po południu 55 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-ej rano 36 stopni.

Lekcje Chóru Krakowskiego.

Nowozorganizowany mięszany Chór Krakowski w dzielnicach polskich Kazimierzowa Romanowa z początkiem tego miesiąca już rozpoczął swą pracę. W dniu 1ym listopada przybyłych na śpiew członków z tego zespołu śpiewaczego mile witał dyrygent p. Antoni Żydanowicz. Szczery nastrój polskich pieśniarzy przy pierwszym spotkaniu się w nowym zespole był wielce doniosłym i wróży dodatnio o trwałej egzystencji tegoż, o wytrwałości i jedności w pracy. Niecierpliwi już naglą do przygotowania programu do pierwszego koncertowego występu, który zdaniem wszystkich musi być imponujący, ażeby zaskarbić uznanie i pochwałę szerokiej masy publiczności od samego początku.

Dyr. A. Zydanowicz przeprowadził egzaminację głosów u poszczególnych członków, przydzielając w ten sposób do odpowiedniego głosu. Prawdziwie miłą niespodzianką wyrządził powszechnie tu znany młodzieniec p. Jan Kurczak, przyprowadzając kilka zupełnie nowych członków obojga płci i przytem zapewnił, że na następną lekcję przyprowadzi jeszcze więcej. Czyn faktycznie godzien naśladowania.

Wszyscy są w oczekiwaniu następnej lekcji, gdzie bez wątpienia stawią się reszta miłośników pieśniarzy tak rejestrowanych, jak i nowych.

Następne lekcje Chóru Krakowskiego odbywać się będą w każdy czwartek o godz. 8ej wieczorem w tym samym wygodnym ciepłym lokalu Community House, róg 24ej i South Kedzie ave. Uprasza się więc wszystkich przybyć na śpiew jak najliczniej w przyszły czwartek dnia 8go listopada.

Uczcijmy Rocznice "Zawieszenia Broni".

W najbliższą niedzielę, dnia 11go listopada, przypada 16-ta rocznica wielkiego zwycięstwa nad Niemcami. Aby więc choć w części przypomnieć sobie wielką radość, jaka zapanowała wskutek tego zwycięstwa Legjon Polek urządza w przyszłą sobotę, dnia 10go listopada, wieczorek połączony z zabawą taneczną, z których dochód przeznaczony na fundusz inwalidów.

Impreza odbędzie się w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave.

Pani Marja Pietrowicz, przewodnicząca komitetu zapowiada program, z którego każdy będzie zadowolony.

Do upiększenia programu przyczynić się mają w wielkiej mierze członkowie Posterunku Allied Amerykańskiego Legjonu oraz oddział pań przy tymże posterunku.

Na uroczystość tą wybierają się gromadnie członkowie i członkinie wielu innych towarzystw jak: Sanitarjuszki nr. 1 Ligi Morskiej i Rzecznej, Klub Obywatelek Trójcowa, Tow. św. Anny, gr. 6 Zw. Polek; gr. 18 Zw. Polek; Tow. Królowej Dąbrówki, gr. 195 Zw. Polek i około 12 innych towarzystw i zespołów.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Na program oprócz licznych niespodzianek złożą się śpiewy wojenne. Scena udekorowana będzie przez dwa piękne portrety Woodrowa Wilsona i Mistrza Ignacego J. Paderewskiego. Każdy uczestnik sobotniej zabawy otrzyma czapeczkę, jaką żołnierze nosili we Francji.

Jedyny turystyczny samolot litewski rozbity.

Z Kowna donoszą, że jedyny samolot, należący do klubu sportowego, spadając w pobliżu lotniska w Kownie z wysokości około 300 metrów. Pilot inż. Jodis zginął na miejscu. Jego towarzysz uratował się zeskakując ze spadochronem. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu. Przyczyną katastrofy było oderwanie się jednego skrzydła. Samolot wykonany był w zakładach litewskich.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

U Grobu Nieznanego Żołnierza.

U stóp tego grobu, gdzie mieści się przelana krew ofiarna polskiego żołnierza, który niósł swe młode życie Ojczyźnie pod Racławicami, Samo - Sierą, Ostrołęką, na stokach Cytadeli, w pustynie wiecznego śniegu Syberji, u stóp tego symbolu łez i poświęceń przesuną się obrazy ofiar wojny światowej — w dramacie „Dzieje Nieszczęśliwej Matki", w niedzielę, 18go listopada, w Audytorjum św. Trójcy. Sztuka ta graną jest poraz pierwszy w Ameryce przy współudziale artysty, Kazimierza Majewskiego, w roli Józefa Piłsudskiego, jak również sympatyków jak Haliny Majewskiej, S. Dobrosielskiej, F. Lichockiej, W. Kapałkowej, Nałęcz Danusi, Bednarczyka, L. Pucinskiej, H. Pucinskiej, A. Bednarczyka, S. Milewicza, W. Baranowskiego, K. Kasperka, S. Kajkowskiego, W. Sikory, L. Paluszka, S. Rutkowskiego, E. Bobrowskiego, Henia Gilewskiego i innych.

Połowa dochodu przesłana zostanie do Polski na ręce pani Marszałkowej na fundusz dla wdów i sierót po legjonistach przez Konsulat polski. — Dwa przedstawienia: o godz. 2:15 po poł. i 8:15 wieczorem.

Noc Kabaretowa Tow. Giewont w Przyszłą Sobotę.

Jedną z lepszych zabaw w sezonie jesiennym urządza rokrocznie Tow. Giewont, gr. 2672 Z. N. P., o czem wiedzą szerokie rzesze Polonji chicagoskiej. Jednakowoż tegoroczna „Noc Kabaretowa", która odbędzie się w sobotę, dnia 10-go listopada, b. r., w sali Wonderland, pnr. 2934 Milwaukee ave., prześcignie pod każdym względem dotychczasowe urządzane zabawy.

Komitet na czele z prezesem towarzystwa p. B. Migałą przygotował pierwszorzędny program artystyczny, który zapewnie będzie się podobał każdemu uczestnikowi zabawy. — Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra radjowa p. A. Bonczkowskiego. A bufet Zaopatrzony będzie w różnego rodzaju trunki, krajowe i zagraniczne, oraz apetyczne przekąski.

Spodziewać się więc należy, że tak jak i w ubiegłym roku, tak i tym razem sympatycy Tow. Giewont przybędą na „Noc Kabaretową" spędzić wesoło kilka chwil w miłej atmosferze.

Pruderja oznacza fałszywą skromność albo przesadną wstydliwość.